

# Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerw. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerw.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

## SĄD DORAŻNY W ŁODZI.

Mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego na ławie oskarżonych.

Walaszczyk ze skruchą wyznaje swą zbrodnię.

Rydzewski cofa zeznania i twierdzi, że jest niewinny.

Wyrok zapadnie dziś.

### PRZED GMACHEM SADOWYM.

Już od godziny 8 rano poczęły gromadzić się tłumy przed gmachem Sądu Okręgowego w Łodzi, pragnąc wejść na salę sądową, gdzie miała odbyć się rozprawa Sądu Dorażnego. Wejście jednak dostępne było dla nielicznych posiadaczy biletów — kart wstępu.

### NA SALI SADOWEJ.

Około godziny 8.30 przywieziono obu oskarżonych. Pierwszy wchodzi Adam Walaszczyk i zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Na twarzy jego szczupłej i zmiętej maluje się zdenerwowanie, niepokojnie wodzi małymi oczyma po sali, szukając znajomych. Później wchodzi wolnym krokiem, nieco utykając, drugi oskarżony — Kazimierz Rydzewski, rosły i barczysty, spokojny o tępe spojrzeniu i siedzą w pewnej odległości od Walaszczyka, podpiera się wygodnie i zaczyna ciekawie przyglądać się gromadzącej się na sali publiczności.

O godz. 8 m. 40 wchodzi na salę żona oskarżonego Walaszczyka z małym dzieckiem na ręku prowadząc drugie; na widok męża siedzącego na ławie oskarżonych, zanosi się głębokim spazmatycznym płaczem, lecz po kilku minutach uspakaja się zupełnie. Sala powoli zaczyna się napełniać, wszystkie miejsca są zajęte, nawet poczęto przynosić dodatkowe krzesła. — Wśród publiczności widać przedstawicieli wszystkich sfer łódzkiego społeczeństwa.

### PUBLICZNOŚĆ W NAPRĘŻENIU.

Punktualnie o godz. 9 zjawiają się obaj obrońcy z urzędu i porozumiewają się z oskarżonymi: Walaszczyka broni adw. Menasse, Rydzewskiego — adw. Jakób Szwajcer. Na sali, gdzie zaczyna być trochę duszno, wyczuwa się wśród zgromadzonej publiczności nerwowe ożywienie i zdenerwowanie, wskutek ważności wydarzeń, jakie rozegrać się mają za chwilę, a które zdecydować mają o życiu czy śmierci dwóch zbrodniarzy, stojących w obliczu karzącej sprawiedliwości.

Na ustach wszystkich jest jedno pytanie, czy sprawa utrzyma się w trybie dorażnym, czy też zostanie przekazana na drogę postępowania zwykłego. Obrońcy w skupieniu szykują się do obrony, zmierzającej do skierowania sprawy na drogę postępowania zwykłego. O godz. 9.30 zajmują swe miejsca przy stole sędziowskim podprokurator Krychowski i sekretarz apl. Szezech.

### SEDZIOWIE WCHODZĄ NA SALE.

O godz. 9.35 — dzwonek. Wchodzi sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego w asystencji sędziów Wilkowskiego i Korwin - Korotkiewicza.

Przewodniczący otwiera posiedzenie i zapytuje obu oskarżonych o personalja. Okazuje się, że Walaszczyk był już kiedyś skazany za kradzież prześcieradła, a Rydzewski na 6 miesięcy więzienia za usiłowanie pobicia policjanta.

### W OBLCZU SĄDU DORAŻNEGO.

Przewodniczący odczytuje wniosek, stawiający obu oskarżonych przed Sądem Dorażnym, w którym przytoczony jest na miejscu pierwszym przebieg samego faktu zamordowania ś. p. prezydenta Cynarskiego i okoliczności, które wkrótce po samym wypadku nastąpiły — oraz wrażenia znajdujących się w pobliżu miejsca wypadku osób, które widziały czatujących na schodach, a następnie uciekających morderców; następnie okoliczności,

i wiceprezydentem Groszkowskim i planowane zamachy na obu wspomnianych.

Sąd postanowił zbadać każdego z pod sądnych oddzielnie. Wyprowadzono Rydzewskiego.

### BADANIE WALASZCZYKA.

Adam Walaszczyk na zapytanie przewodniczącego przyznaje się do winy i oświadcza: Od 29 kwietnia 1926 roku do 9 września pracowałem w Magistracie przy robotach brukarskich i zostałem zredukowany, ponieważ starszy brukarz Dominik krzychał na robotników i szczególnie cępał się mnie, zarzucając, że źle pracuję. Zawdziczając Dominikowi zostałem wyrzucony i pozbawiony pracy, nie miałem z czego żyć i w co się ubrać.



Adam Walaszczyk



Kazimierz Rydzewski

### PIERWSZA GROŻBA.

Zwracałem się do dzielnicowego Rosińskiego, żebym mógł odrobić 7 dni, żebym mógł dostać zapomogę. Chodziłem od Rosińskiego do inż. Matysa, którzy mnie odsyłali, jak od Annaszado Kaifasza. Następnie poszedłem do inż. Serwina (kierownika), który oświadczył, że zapomogi nie dostanę. Po dwóch tygodniach postanowiłem pójść do inż. Matysa, żebym mógł odrobić tydzień pracy, lecz bezskutecznie. Wszyscy mi odmawiali. Wówczas napisałem list do inż. Matysa, w którym prosiłem o zlitowanie się nademną i napisałem, że jeżeli inżynier nie podporządkuje się do moich wymagań, to się z nim rozprawię. Wziąłem duży kij i czekałem na inż. Matysa, żeby go obić. Woźnica, który czekał na inżyniera, doniósł mi, że na niego czekam i ten doniósł o tem

policji. We wrześniu poszedłem jeszcze do Magistratu, dostałem wkońcu kartę na zapomogę żywnościową, lecz mając mało, musiałem wszędzie pożyczać i brać na kredyt w sklepikach. Mieszkałem wtedy przy ulicy Franciszkańskiej 61.

Przewodniczący: — Czy tam teściowa mieszkała?

— Tak. Zmuszony byłem płacić komornę nie mając z czego. Teść — pijak wszysko przepijał, teściowa awanturowała się i obgadawała mnie, musiałem się wkońcu wyprowadzić na 7 tygodni przed aresztowaniem do Wojciechowskiego.

### PRZED POWZIĘCIEM ZAMIARU.

Napisałem następnie list do Rosińskiego z prośbą o pracę. Rosiński — powiada — wszystko się zrobi, włożył rękę do kieszeni i wyjął garść srebrnych pieniędzy i dał mi jakieś 32 złote: — jak będziecie mieli, to mi oddacie".

Następnie w jakimś czasie potem prosiłem Rosińskiego o pracę, ponieważ jako wyrzuconego ze związku, nie chciałem przyjąć do pracy. Rosiński powiedział, że ponieważ nie należę do związku, pracy nie dostanę. Na trzy tygodnie przed Wielką nocą spotkałem inż. Matysa, prosząc znowu o pracę. Ten krzyknął hardo, że nie może zrobić. Pomyślałem sobie pewnie, że jest z enperowców (!)

Poszedłem później do inż. Serwina, który oświadczył, że pracy nie ma. Wtedy zaczęto przyjmować w Magistracie, pomijając związki, prosiłem wtedy także o pracę. Kiedy zobaczyłem, że ci nie potęga, to muszę pójść do wyższej władzy, bo do Boga nie doskoczę się.

Poszedłem do wiceprezydenta Groszkowskiego, lecz nie nie wskórałem, ponieważ tenże oświadczył mi, że jeszcze nie brukuja. Poszedłem po raz wtóry do wiceprezydenta Groszkowskiego, który kazał mi przyjść za kilka dni. Byłem następnie w prywatnym mieszkaniu p. Groszkowskiego, lecz i tu spotkałem się z odmową. Wtedy pomyślałem o tem, ażeby go zabić.

### NACHODZENIE Ś. P. PREZYDENTA CYNARSKIEGO.

Ale ponieważ p. wiceprezydent Groszkowski powiedział, że są wyższe władze, więc poszedłem do samego prezydenta Cynarskiego, ale woźny mnie nie chciał bez podania puścic. Czekałem na prezydenta, lecz nie mogąc się z nim zobaczyć w Magistracie, spytałem się o prywatny adres prezydenta i dowiedziałem się, kiedy wraca powozem do domu. W bramie domu zatrzymałem prez. Cynarskiego, lecz ten mi odpowiedział:

— Ja nie udzielam informacji, takie sprawy załatwia się w Magistracie i poszedł do mieszkania na górę.

Następnego dnia czekałem rano, lecz



Dla dzieci polskich w Niemczech.

# Co dzień niesie?



**DZIŚ:** Jana Apost.  
**JUTRO:** Domicell i Euf.  
Wschód słońca 4.00.  
Zachód słońca 19.05.  
Wschód księżyca 9.35.  
Zachód księżyca 22.06.  
Długość dnia 16.06.  
Przybyło dnia 6.54.

## Dwa miliony serc polskich bije za linią graniczną.

### Odezwa Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Corocznie zwracamy się do ogółu polskich obywateli z przypomnieniem, że po tamtej stronie kordonu żyje w warunkach najcięższych pod względem politycznym, dwa miliony Polaków, odciętych od Macierzy linią graniczną. Nieustannie zwracamy uwagę, że teren ten dostosowany pod względem narodowym przez Niemców musi doczekać się odrodzenia przez wychowanie dzieci i młodzieży. Dziecko polskie, otoczone wpływem germanizacyjnym szkoły, środowiska, a często przez wpały zniemczonej rodziny, — powinno choćby tylko w ciągu paru tygodni wakacyjnych zaczerpnąć razem ze świeżym powietrzem — powiewu zdrowej polskiej atmosfery, poznać swoją Ojczyznę — Polskę. Miesiąc przepędzony w kraju ma się stać pancernym, broniącym duszę dziecka polskiego przed potężnym i deprawującym wpływem szkoły niemieckiej.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się od 1923 roku po raz piąty do was, obywatele:

Przyjmijcie dzieci polskich robotników z Niemiec na kolonie letnie!

Pomóżcie nam przerwać napór niemieckich na duszę dziecka polskiego!

To dziecko kiedyś, poza granicą Rzplitej Polskiej, stanie się przedmurzem naszej obrony, twierdzą naszą, a dzieci z Gdańska decydować będą w przyszłości o wpływie naszym nad morzem.

Dzieci z Górnego Śląska, dzieci bezrobotnych, poddane germanizacji potężnego wpływu niemieckiego przemysłu i niemieckiej administracji fabrycznej, dzie ci przyciągane do szkoły niemieckiej za wsparcia dawane bezrobotnym rodzicom przez „Volksbund”, winne znaleźć w lecie nietylko podniecie uczuciową do zachowania polskości, ale i kawałek chleba, którego im brak.

Nasza akcja kolonij letnich dla dzieci z Górnego Śląska, Niemiec i Gdańska to nie akcja dobroczynna, to wysiłek obronny przed zalewem groźnej germanizacji.

Twórzmy przeciw niej tamę w tysiącach umysłów dzieci polskich!

Związek Obrony Kresów Zachodnich stwierdza publicznie, że dzięki tej akcji z roku na rok mnożą się zastępy naszych młodych przyjaciół, którzy w przyszłości bronić będą najświętszych skarbów naszych: wiary ojców i języka polskiego.

W roku 1923 Polska gościła 400 dzieci, w 1924 r. — 1000, w 1925 r. — 3.000, w 1926 r. — 5.000. Wierzmy głęboko, że nie podjęliśmy trudu ponad siły jeśli po wiemy ogółowi polskich obywateli, że w tym roku konieczność nakazuje nam przyjąć 12.000 dzieci z Westfalii, Nadrenji, Berlina, Hamburga, Bremy, Lubeki, Hanoweru, Drezna, Wrocławia, ze Śląska Opolskiego i Pogranicza Złotowskiego, z Prus Wschodnich i Gdańska, że przyjąć musimy całe rzesze dzieci robotników polskich z naszego Górnego Śląska.

Na całym obszarze Rzplitej Polskiej tworzą się już komitety przyjęcia pod naczelnym protektoratem pani Prezydentowej Mościckiej.

Łódzki oddział Z. O. K. Z. ma rozmieścić na terenie województwa łódzkiego setki dzieci. Do podjęcia tego trudu, podyktowanego nakazem chwili, zwracamy się do wszystkich obywateli naszego miasta aby nie odmówili nam swego współdziałania w lokalnym Komitecie przyjęcia dzieci polskich robotników w Niemczech.

Ufni w pomoc, którą okazało nam miłośne społeczeństwo w latach ubiegłych wierzymy głęboko, że naprzeciw stawianych fortyfikacji niemieckich po tamtej stronie granicy, pomogą nam wszyscy do tworzenia fortecy w każdym sercu polskie go dziecka.

Związek Obrony Kresów Zachodnich  
Oddział Łódzki.

## Nowy system kontroli bezrobotnych pracowników umysłowych. Plan stawiennictwa bezrobotnych.

W związku z nową instrukcją o zapomogach dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zdecydowano zmienić również system kontroli dla pobierających za pomogi doraźne z tem, że począwszy od poniedziałku, 9 b. m. bezrobotni zgłaszać się będą do kontroli tylko jeden raz na miesiąc.

Oddział dla pracowników umysłowych opracował następujący plan stawiennictwa na kontrolę: od 1 do 15 każdego miesiąca od godz. 9 do 12 w południe winni się stawić bezrobotni, posiadający legitymacje od nr. 1 do 2000 w następującym porządku: w poniedziałki od 1 do 400, we wtorki od 401 do 800, środy 801 do 1200, czwartki 1201 do 1600, piątki 1601 do 2000

Od 16 do 30 każdego miesiąca zgłaszać się będą bezrobotni posiadający legityma

cje od nr. 2001 — 3600 w następującym porządku: poniedziałki od nr. 2001—2400, wtorki 2401 — 2800, środy 2801 — 3200, czwartki 3201 — 3600.

Co się tyczy bezrobotnych pracowników umysłowych pobierających zasiłki ustawowe, system kontroli ich nie uległ zmianie. Winni oni każdego tygodnia w soboty w kolejności posiadanych numerów legitymacyj stawać do kontroli. (i)

### NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: M. Fpsztelna (Piotrkowska nr. 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

### Jubileusz kapłański.

Dnia 1 maja, t. j. w ubiegłą niedzielę, seminarjum duchowne łódzkie obchodziło uroczystość 25-lecia pracy kapłańskiej swego profesora ks. Mikołaja Biernackiego.

Ks. dr. M. Biernacki jest warszawianinem, synem obywateli m. Warszawy, s. p. Jana i Zofii z Janczewskich. Urodził się w Warszawie dnia 26 października 1879 r. Ukończył szkoły średnie i seminarjum metropolitalne warszawskie, na stopnie kształcił się zagranicą w Collegium Romanum. Od r. 1924 jest profesorem w seminarjum łódzkim i autorem wielu prac jak: „Przewodnika dla spowite dników”, „Nowego Testamentu w świetle archeologii”, „Św. Jana i końca czasów apostoelskich”, „Teologii Pastorskiej” i wielu innych.

J. E. ks. biskup Tymieniecki z okazji 25-letniej pracy kapłańskiej zamianował ks. Biernackiego kanonikiem honorowym diecezji łódzkiej.

### Odwołanie posiedzenia Rady Miejskiej.

Wyznaczone na dzień wczorajszy (5 maja) posiedzenie Rady Miejskiej, nie doszło do skutku i zostało odwołane przez prezydium Rady Miejskiej z powodu toczacej się rozprawy sądowej nad mordercami ś. p. prezydenta Mariana Cynarskiego.

G. K. CZESTERTON.

## Św. Franciszek z Assyżu.

Wyjątki z dzieła znakomitego pisarza angielskiego o życiu św. Franciszka z Assyżu.

„Dzwon ratuszowy zaalarmował Assyż, obywatele porwali za broń, a wśród nich i Franciszek, syn Bernardone. Wyruszył z kompanią kopijników i wraz z nią wpadł w zasadzkę; wszyscy dostali się do niewoli. Być może było to dziełem zdrady; opowiadają bowiem, że wśród pojmanych znajdował się człowiek, od którego stronili towarzysze nawet w więzieniu. Otóż tu dowiadujemy się o drobny, choć znaczącym fakcie: Franciszek, zachowując w więzieniu tę samą żywość i wesołość, co na swobodzie, krążył między towarzyszymi niewoli i nie zmieniał na jotę swego stosunku do domniemanego zdrajcy, traktował go narówni ze wszystkimi. Gdyby tutaj, w tem więzieniu, znalazł się o tej chwili człowiek obdarzony zdolnością jasnowidzenia, stwierdziłby niezwłocznie istnienie jakiegoś nowego prądu, czegoś nowego może anarchicznego, jakiegoś nowego uczucia, mającego swe źródło w oceanie miłości, którego nie masz jeszcze na żadnej mapie.

Św. Franciszek kochał wszystkich, cały świat; ale zwłaszcza tych, którymi wszyscy pogardzali.

Człowiek jasnowidzący byłby już dostrzegł rodzącą się rzecz nową w tej ciemnicy więziennej — aureolę caritas caritatem, zdobiącą czoło świętego. Byłby już dosłyszał szepc niepojętego błogosławieństwa, które stało się później jakgdyby bluznierstwem: „Słucha nawet tych, których Bóg nie chce wysłuchać”.

„Po powrocie z niewoli Franciszek zachorzał i zleżał w domu rodzinnym w Assyżu. W czasie rekonwalescencji, w północy ukazała mu się wizja krzyża złożonego z mieczów.

Sen swój wytłumaczył sobie Franciszek, jako wezwanie do boju. Osiodłał konia, przywdział zbroję i wyruszył w

drogę, by przyłączyć się do wyprawy ks. de Brienne przeciwko Sycylii.

W drodze powaliła go znów choroba: Franciszek wrócił do Assyżu.

I otóż pewnego dnia, gdy błądził po polach, spostrzegł zbliżającą się ku niemu postać wędrowca. Przystanął. Był to trefowaty. Strach idący z wewnątrz przejął go zimnym dreszczem. Teraz zrozumiał, co znaczył ów sen, owa wizja krzyża. Rzucił się ku trefowatemu, objął go i uściśkał serdecznie. Oddał mu wszystkie pieniądze, które miał przy sobie i pełen radości zawrócił ku domowi”.

„A oto dochodzimy do przełomowego punktu w życiu Franciszka z Assyżu.

Oto co zaszło. Franciszek modlił się często przed ołtarzem, rozpadającego się w ruiny kościoła św. Damjarego w Assyżu. Modlitwy te stały się częste zwłaszcza w ponure dni zniechęcenia i niewiary, które ogarnęły Franciszka po załamaniu się jego kariery rycerskiej. Gdy się tak modlił żarliwie, usłyszał głos, który mu przeszył serce: „Franciszku, czy nie widzisz ruiny, w jaką zapada mój dom? Idź i odbuduj go!”

Zerwał się Franciszek. Czyn, gest byłby jedną z głównych cech jego charakteru. To, co uczynił teraz było decydującym momentem w jego życiu. W pojęciu i w oczach świata popełnił czyn, który świat ten nazwał wulgarnie kradzieżą. W pojęciu własnym Franciszek przyciągnął do nieświadomego współdziałania w odbudowie kościoła św. Damjarego swego ojca. Sprzedał swego konia, a również parę sztuk tkanin ze składu ojca, nakreśliwszy na nich znak krzyża kredą, by wskazać cel pobożny, jakiemu miały służyć.

Piotr Bernardone wziął tę rzecz z innej strony: dopatrzył się w czynie Franciszka przywłaszczenia mienia ojcowskiego i sam oddał syna w ręce władz, oskarżając go o kradzież.

To była najczarniejsza godzina w życiu Franciszka: świat odwrócił się oden.

Gdy wyszedł z więzienia, stanął przed sadem biskupim. Wysłuchawszy sentencji biskupa, który nakazał mu oddać pieniądze, albowiem nie można służyć dobrej

sprawie złym czynem, zwrócił się Franciszek do otoczenia i rzekł: „Do dziś ojcem moim był Piotr Bernardone, od dnia dzisiejszego jestem tylko sługą bożym. Oddam ojcu memu nietylko pieniądze, ale wszystko com dostał od niego, nawet ubranie”.

To mówiąc zerwał z siebie odzież i rzucił ją na ziemię, a wtenczas wszyscy ujrżeli, że miał na sobie włosienicę. Rzucił też pieniądze i wszystko co miał jeszcze przy sobie — poczem ukląkł przed biskupem i otrzymał jego błogosławieństwo. Jak podaje legenda, wyszedł tak jak stał na świat Boży, a zima była sroga i śnieg okrywał ziemię.

Wizja odbudowy kościoła dreczyła jednak dalej duszę Franciszka. Nie wyrzekł się swego postanowienia, ale zdecydował się nie obrażać obyczajów handlowych mieszkańców Assyżu. Odkrył jeden z tych wielkich paradoksów, które są także wielką prawdą. Aby wybudować świątynię wiary nie wystarczy budować jej za pieniądze czyjeś czy też własne — trzeba ją budować samemu”.

Wydaje się nieprawdopodobnym, by ktoś, komu dana została wiara, mógł pobrać tak jak ci franciszkanie i by jak owi fraticelli, mógł się przywiązać wyłącznie do św. Franciszka, upatrując w nim twórcę nowej Ewangelii. Cały ten prad, który tu opisujemy, należy pojmować jako coś, nietylko niezależnego od bałwochwalecznej czci braciszek, ale jako coś diametralnie przeciwnego. Między św. Franciszkiem a Chrystusem istniała ta sama różnica, jaka istnieje między Stwórcą a stworzeniem; i nikt z pewnością nie był lepiej świadom tego potężnego kontrastu, niż sam św. Franciszek. Ale zgodziwszy się z tem, należy uznać, że dla św. Franciszka Chrystus był świadomym wzorem i przykładem. Prawda też jest, iż w porównaniu ze zwykłymi śmiertelnikami św. Franciszek jest jakgdyby zwierciadłem Chrystusa, aczkolwiek w porównaniu z Mistrzem wydaje się odbiciem tylko, Jego refleksem. To zaś prowadzi nas do zrozumienia drugiej prawdy: ciągłości nieustającej autorytetu Chrystusa w kościele katolickim.

Jeżeli św. Franciszek spełniał swe uczynki dobroczynne pod wpływem natchnienia boskiego Mistrza, to ten sam duch kierował nim, gdy składał ślubowanie ubóstwa, samoumartwienia i abstynencji.

Św. Franciszek ma uczniów, ma zakon; ale nie porównywa siebie ze swymi uczniami, wobec których mógłby się wywyższyć; porównywa się ze swym Mistrzem, którego jest tylko kornym sługą i naśladowcą. W tem właśnie tkwi jedna z wielkich moralnych a nawet praktycznych zalet ascetyzmu. Każdy inny rodzaj wyższości mógłby być arogancją. Ale święty nigdy nie jest aroganckim, hypotetycznie bowiem znajduje się zawsze w obecności kogoś wyższego od siebie. Można rzec o arystokracji, iż jest to kulf bez Boga. Kult, któremu służył św. Franciszek ujęty był przezeń w postaci poświęcenia i umartwienia. Można by nazwać ten okres jego życia poszukiwaniem męczeństwa.

Ta myśl była motywem przewodnim jego zadziwiającej wyprawy do Syrii, do kraju Saracenów. Wyprawy krzyżowe, odbywające się wówczas, pragnął św. Franciszek zreformować i przyspieszyć ich wynik; celowa wydawała mu się jednak nie droga podboju lecz nawrócenia; wyobrażał on sobie osiągnięcie tego celu nie przy pomocy środków materialnych, lecz duchowych. A że u św. Franciszka wszystko, co był uczynił, rodziło się z pierwszego impulsu, tak przeto też było z wyprawą do Syrii; wsiadł na pierwszy z brzoza statek i sam jeden udał się do obcego, wrogiego kraju. Wylądował pod Damiefta, przed główną kwaterą krzyżowców. Stąd udał się w dalszą drogę sam, pieszo, do obozu wroga. Dotarł i dostał się przed sultana. Dysputa się odbyła. Legenda podaje różne szczegóły. Fakt jest, iż szukając męczeńskiej ofiary, oddał się św. Franciszek sam, bezbronny w ręce nawpółdzikiego wroga i wrócił. Wrócił, albowiem i na tych barbarzyńcach wywarła głębokie wrażenie aureola świętości, otaczająca jego postać; legenda, wyprzedzająca jego zjawienie się, wreszcie odważyła ascety”.

## Nowe opłaty pocztowe.

Z dniem 1 maja r. b. rozporządzeniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów nadesłanym do dyrekcji poczty w Łodzi zostały ustalone następujące ceny za druki pocztowe:

Za kartę korespondencyjną w obiegu krajowym z marką pocztową — 10 groszy, podwójna karta pocztowa (z odpowiednią) i znaczkami pocztowymi — 20 gr., karta korespondencyjna zagraniczna z marką pocztową — 20 gr., karta korespondencyjna podwójna bez marek pocztowych — 2 gr., przekaz pocztowy krajowy — 3 gr., przekaz pocztowy dla przesyłek telegraficznych w kraju — 3 gr., zagraniczny — 4 gr., deklaracja celna — 4 gr., blankiet telegraficzny nr. 1111 — 2 gr., nr. 1020 — 4 gr., pokwitowanie za nadany telegram — 10 gr., formularz statystyczny — 1 gr., jedna książka pokwitowań z odbioru — 60 gr., wykaz urzędów pocztowych — 3 zł., karta połączeń pocztowych — 2 złote. (f)

## SEZON LECZNICZY W KASIE CHORYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych zatwierdził umowy z właścicielami sanatoriów w miejscowościach leczniczych, gdzie przebywać będą ubezpieczeni członkowie Kasy.

Następnie zatwierdzono umowę z firmą „Konstruktor” na budowę lecznicy przy ulicy Zimnej.

Specjalna komisja odbędzie wkrótce posiedzenie, na którym ustalą termin oraz formę wyborów.

Równocześnie w przygotowaniu są plany budowy lecznicy przy ul. Łagiewnickiej, a po uzyskaniu zatwierdzenia sytuacji ogłoszony zostanie konkurs na budowę.

Pierwszy pawilon z całego kompleksu w Tuszyńsku jest już na ukończeniu i w czerwcu dzieci ubezpieczonych, chore na gruźlicę zostaną wysłane tam na kurację.

## KWALIFIKACJE NAUCZYCIELSKIE.

Kuratorjum szkolne otrzymało nowe zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie kwalifikacji nauczycielskich.

W myśl tego zarządzenia, nauczyciele państwowych szkół powszechnych winni wykazać się do 31 sierpnia r. b. z posiadania kwalifikacji. Zarządzenie powyższe nie dotyczy nauczycieli prywatnych szkół początkowych. (b)

GEORGE MEREDITH.

(136)

## Evan Harrington.

Autografowany przekład z angielskiego

Zofii Poptawskiej.

(Ciąg dalszy).

— Przekleństwo szczeniaku! wścibiści! — zawołał stary Tom z wściekłością.

— Właśnie — już się w jednej chwili odmienili! — powiedział Andrzej.

— Czy nie rozumiesz, że on uwierzył, ty głupi stary Tomie?! Boże! słyszeć jak mówi, że jest mu bardzo przykro i widzieć jego radość, że może nam pomóc!

— Nam pomóc? — warknął Tom.

— Ha! ha! ciągnął Andrzej. — Tu cię mam! Jesteś, do diabła, dumniejszy od pięćdziesięciu parów! Jesteś stary despotą na wywrot!

Ponieważ na wargach Toma nie znalazła się uszczypliwa odpowiedź, pominął obelgę brata, mówiąc, że obrzucanie się wyzwiskami nie należy do niego, ponieważ on nie jest posłem do parlamentu.

— A cóż z majorem, Nan? Czy i on przyjdzie?!

— Major? — zapytał Andrzej. — Gdyby tylko spełnił to, co zamierzał! Czy przyjdzie? nie. Wyjechał na kontynent.

— Znajdzie tam dość łajdaków do komplotu! — dodał Tom. — Więc zerwał? ha! ha! ha!

— Tomie! — poważnie powiedział Andrzej. — Powiem ci całą prawdę, jeżeli przysięgniesz, że mi nie zdradzisz, bo to naprawdę okropnie dotknęło moją biedną Harry. Uważałaby mnie za skończonego hipokrytę. Nie śmiałybym jej później spojrzeć w oczy.

— Stracisz to, coś już skubnął — he? — Tom wyciągnął ramię, prosząc, żeby brat mówił dalej.

Zmuszony wtrzychnąć mu bez otrzymania obietnicy, Andrzej mówił:

## W obronie mienia niezamożnych płatników podatkowych.

### Ograniczenia w doraźnym ściąganiu należności.

Izba Skarbowa otrzymała wczoraj rozporządzenie władz centralnych dotyczące przymusowego ściągania podatków i innych należności skarbowych.

Według tego rozporządzenia egzekutor - wykonawca po przybyciu do płatnika musi wykazać się legitymacją służbową, nakazem wykonania egzekucji i tytułem egzekucyjnym.

Egzekucje mogą być przeprowadzane tylko w porze dziennej i w dniu powszednim.

Egzekutor powinien tak przeprowadzić swe czynności, ażeby płatnik poniósł jak najmniej szkody i nie był doszczętnie przez licytację zrujnowany. W wypadku, kiedy egzekucja spowodować może ruinę gospodarza płatnika, należy ją bezwzględnie ograniczyć.

Policja interwenjować może jedynie w wypadku stawiania oporu lub w razie nieobecności osoby egzekwowanej. (f)

## Przedstawiciele kupiectwa tureckiego w Łodzi. Goście okazali wielkie zainteresowanie przemysłem włókienniczym.

Przybyła z Poznania do Łodzi wycieczka wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych Turcji, której towarzyszy radca poselstwa pańskiego w Konstantynopolu p. Vetulani — zwiędziła przed południem fabrykę Leonharda oraz zakłady Scheiblera i Grohmana. W fabrykach tych goście oprowadzali i obszernych wyjaśnień udzielali przedstawiciele firm, dyrektorzy administracji przedsiębiorstw włókienniczych oraz związku przemysłu włókienniczego. W południe goście podejmowani byli przez przemysł włókienniczy śniadaniem w Grand-Hotelu. Na przyjęcie to przybyli wybitniejsi przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego. Pod czas deseru wygłoszono przemówienie, na które w serdecznych słowach odpowiadali jeden z uczestników wycieczki. — Przedstawiciele kół gospodarczych Turcji zdziwieni byli imponującym wprost stanem przedsiębiorstw włókienniczych, ich wysokim poziomem technicznym oraz dą-

żeniami do ekspansji na dalekie rynki eksportowe. Po przyjęciu w Grand-Hotelu goście udali się do związku eksportowego na konferencję w sprawie pogłębienia stosunków gospodarczych. Konferencję zajął dr. Biederman, który nakreślił dotychczasowy stan stosunków wzajemnych pomiędzy Łodzią a Turcją, możliwości wydatnego ożywienia tych stosunków i zacieśnienia węzłów solidarności gospodarczej. W dłuższej ożywionej dyskusji przedstawiciele przemysłu i handlu tureckiego wysunęli szereg postulatów, których uregulowanie jest niezbędne dla pomyślnego rozwoju stosunków wzajemnych. — Sprawy te będą mogły być przedstawione za parę dni władzom centralnym w Warszawie, gdzie wycieczka zabawi przez parę dni. Obrady, którym przewodniczył prezes Biederman zakończyły program jednodniowego pobytu wycieczki tureckiej w Łodzi. (e)

## Podatek od nieruchomości za r. 1927. Zakończenie wymiaru i rozsyłanie nakazów płatniczych

Magistrat m. Łodzi w wykonaniu postanowienia § 17 (ust. 3-ci) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go czerwca 1924 roku o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 51/24, poz. 523) oraz zgodnie z ustawą z dnia 1 kwietnia 1925 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze tegoż po-

datku (Dz. U. R. P. Nr. 43/25, poz. 296) — podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż wymiar pomienionego podatku za r. 1927, wynoszącego 8% dochodu brutto z komornego tudzież czynności rozesłania nakazów płatniczych zostały ukończone.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich tych płatników państwowego podatku od nieruchomości za r. 1927, którzy

nakazów płatniczych nie otrzymali, by w prekluzyjnym terminie do dnia 14 maja 1927 r. włącznie zgłoszili się do Biura Wydziału Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2, pokój Nr. 13) po ich odbiór, albowiem nie odebrane w wymienionym terminie nakazy płatnicze uważać się będą za doręczone w dniu 14 maja 1927 roku.

Ponadto zawiadamia się, że przypadające do uiszczenia kwoty podatkowe należą w myśl art. 5 cytowanej wyżej ustawy z dn. 1 kwietnia 1925 r. wnieść do kasy miejskiej (Plac Wolności 14) za każdy kwartał w ciągu drugiego miesiąca następnego kwartału, t. zn. że: termin płatności I raty podatku upływa z dniem 31 maja 1927 r.; II-ej raty — z dniem 31 sierpnia 1927 r.; III-ej raty — z dniem 30 listopada 1927 r.; IV-ej raty — z dniem 28 lutego 1928 r.

Równocześnie nadmieniamy się, że myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 12 grudnia 1926 roku, powziętej na mocy art. 6 p. 4 ustawy z dnia 11/VIII 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 74) należy jednocześnie z państwowym podatkiem od nieruchomości za r. 1927 uiszczać dodatek komunalny według proporcjonalnych stawek, obowiązujących na podatekowi 1926, a wynoszących:

a) od nieruchomości, w których w 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 1000 — 25% należności państw. podatku od nieruchomości;

b) od nieruchomości, w których w 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 2000 — 35% należności państw. podatku od nieruchomości;

c) od nieruchomości, w których w 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 4000 — 50% należności państw. podatku od nieruchomości;

d) od nieruchomości, w których w 1927 czynsz komorniany wynosi ponad 4.000 — 60% należności państw. podatku od nieruchomości;

e) od nieruchomości, przeznaczony na mieszkania luksusowe (pałace, willi i. p.) — 100% należności państw. podatku od nieruchomości.

## Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dn. 3-go do 9-go maja 1927 r. włącznie.

Dla dorosłych. Ostatni tydzień

Złodziej z Bagdadu

Obraz wschodni w 10 aktach.

W roli głównej: DOUGLAS FAIRBANKS

— Niech będzie! A więc, kiedyśmy się rozmówili, poszedłem do Harriety i prosiłem, żeby zechciała przyjąć biednego Vana. Powiedziałem, co przypuszczalnie zrobisz dla jej brata, biorąc go do browaru. Harietta jest bardzo dobra, Tomie! powiedziała, że chętnie tylko...

— No, bała się, że sprawi ci przykrość siostrzom!

Stary Tom przeczuł, że kryje się w tem doskonały kawał i za nic w świecie nie chciał go zepsuć.

— Więc, Nan?

— Więc poszedłem do Karoliny. Była dość łatwa. I poszła do Luizy.

— No, a ona?...

— Ona również się zgadzała, dopóki nie przyjechała lady Jocelyn i nie zabrała panny Bonner do Beckley. Ponieważ Evan napisał do myłady żeby zabrała pannę Bonner, hrabina gniewała się na niego. To wszystko. Wkońcu się zgodziła. Ale kiedy panna Bonner wyjechała, okazało się, że główną przeszkodą jest major. Wszystkie chętnie przyjąłoby Evana, ale major nie chciał. Nie słyszałem tego od majora i nie pytałem go o to. Mogę przegrać z trzema babami, ale mężczyzna z mężczyzną, he, Tomie? Podtrzymałbyś mnie? Więc Harry powiedziała, że major unieszczęśliwiłby Karolinę, gdybyśmy nie uszanowali jego woli. Do diabła! Dlaczego wtedy wszystkiego nie wiedział! Czy nie uważasz tego za dziwactwo, Tomie? Jest niejaki książę Balfield, który złapał się na Towarzystwo prowadzone przez majora, i — słyszałem to od Evana, książę cofnął swoje nazwisko. Dowiedział się o tem, major zaczął kłaść na księcia i zabronił Karolinie widywać się z nim. Nagle żąda, żeby Karolina spotkała się z księciem... Biedactwo płakało od rana do nocy! Pewnego dnia, każe jej iść do księcia! Karolina nie ma sprytu mojej Harry lub Luizy. Na szczęście Van, który zbierał paprocie dla swego przyjaciela, spotkał ją z księciem w niedzielę w Richmond Park i odpro-

wadził do domu. Ale pomyśl tylko, Tom: Van widzi, że jakiś drab śledzi każdy krok Karoliny, a potem słyszy, jak woźnica księcia mówi mu, że dzisiaj wieczorem pojedzie ze swoim panem i tą panią nad morze... Nie wierzę w to — to nie mogłaby być Karolina! Ale co powiesz na to, że ten podły szpieg okazał się na żołdzie majora? Wykryliśmy to! Van kazał śledzić go policjantowi, przycisnęliśmy draba do muru i przyznał się! To fakt, Tomie! To mię też ostatecznie zdecydowało! Byłbym to zrobił choćby dlatego, żeby się uwolnić od tego chama! Postanowiłem zrobić i zrobiłem! Strike przyszedł do mnie tego wieczoru, żebym podpisał za niego weksel. Zaisłem był bledszy od papieru, kiedy się dowiedział o bankructwie nas obu! Pokazałem mu kilka dokumentów, które przedtem przygotowałem! Mówi on: mniejsza o to! co najwyżej przybędzie kilkaset funtów w spisie! Uspokój się, Tom! przecież i on ma parę kropli naszej krwi! Strike jest porządnie zachwiany. Dałem mu więc dwie setki i wyjechał następnego wieczora. Niedługo dowiesz się wszystkiego z gazet!

Gdy Andrzej skończył opowiadanie, stary Tom chrząknął i spojrzał na podłogę z pod zmarszczonych brwi. Usta jego poruszały się w sposób podejrzany. Od czasu do czasu skubał kamizelkę, pociągał ją w dół, wodził wokół błyszczącymi oczyma.

— Położyłem kiedyś tego draba — powiedział. — Żałuję, że mu się udało wstać. Andrzej potakiwał.

— Jedno jest w tem dobre, Nan! Strike nigdy nie chwalił się pokrewieństwem z nami!! Jestem mu za to bardzo obowiązany!

— Tak! — powiedział Andrzej, który z zadowoleniem i spokojem śledził zmianę w uosobieniu Toma.

— Him! trzeba to jakoś ukryć przed jego biedną starą matką

Andrzej ponownie poparł uwagę stare-

go Toma. Wkrótce przekonał się, że stępowanie jego z bratem jest zupełnie słusne. Ten ostatni wstał i sapiąc do minuty w sposób obraźliwy, wyciągnął naprzód lewą nogę i krzyknął, że chce mieć możliwość wygubienia na świecie wszystkich łajdaków. Skromne marzenie do którego natychmiast przyłączył Andrzeja, dodając, że gdyby jemu dane siłę, nie miałby nic przeciwko temu, że stracić nogę, któraby tak nieskończona mogła uszcześliwić ludzkość. Potem stary Tom, usiłował prześcignąć starego Toma w jego zapale oczyszczenia świata. dziwnego, że usiłowania ich były rozgrywające: zaangażowali się w trud uświęcenia świata z większej części mieszkańców. Tom zauważył niepostrzeżenie współzawodnictwo Andrzeja i z wyrażającą się głosem „Yak!” wyrzucił nogę daleko naprzód. Nie chcąc dać zdystansować Andrzeja z o wiele głębszym „Yak!” uczynił to samo tak głośno, iż natura postawiła go w alternatywy wywichnięcia nogi lub utrzymania się na jednej nodze, w miejscu oka rozstrzygnął spór na korzyść praw grawitacji. Stary Tom wydołał się radośnie chrząknąć na widok Andrzeja rozciągniętego na podłodze i pocierającego sobie ciemię. Ale pani Sockley, w której echo upadku Andrzeja wzbudziło graniczny lęk przed możliwością braterskiego nieporozumienia na gorze, podeszła z oznajmieniem, że najpotężniejsze najlepsze remedium na wszystkie cierpienia, promotor zgody, uzdrawiający sporów, środkowy punkt przeznaczony dla ludzkiego ciała — obiad — czeka na nich.

D. c. b.

## Dyskusja w angielskiej Izbie Gmin

na temat stosunków polsko-litewskich.

Chamberlain wyjaśnia powody „demarche” rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego.

LONDYN, 5 maja (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”) — Jeden z członków Labour Party zapytał na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin Chamberlaina, czy angielski poseł w Moskwie wspólnie z posłami francuskim i włoskim zwrócili się z oświadczeniem do rządu litewskiego, w którym domagali się uznania przez Litwę terytorjalnego status quo w odniesieniu do Wilna?

Chamberlain odpowiedział, że demarche, podjęte w b. r. przez wspomniane mocarstwa w Kownie i Warszawie miała na celu przywrócenie serdecznych stosunków pomiędzy Litwą a Polską. Równocześnie usiłowały mocarstwa wpłynąć na rząd litewski, aby rokowania między Polską a Litwą dotyczące regularnej komunikacji między obu krajami zostały znowu podjęte.

Na zapytanie posła partji robotniczej, dlaczego kroku tego nie podjęła się raczej Liga Narodów, odpowiedział Chamberlain, że krok ten został przez mocarstwa przeprowadzony w interesie rozwoju powszechnego pokoju i po części także dlatego, ponieważ obecne nieszczęśliwe stosunki handlowe między Polską a Litwą szkodzą interesom angielskim. Anglja jest zainteresowana sprawą transytu drzewa z Polski przez Litwę, a handel ten jest hamowany przez obecny stan polsko-litewskich stosunków.

## Zacieśnianie Entente Cordiale.

Podróż prezydenta Doumergue'a do Londynu.

PARYŻ, 5-go maja. (P. A. T.) — „Petit Parisien”, potwierdzając wiadomość, że Briand towarzyszyć będzie prezydentowi Doumergue'owi w podróży do Londynu, zaznacza, iż minister spraw zagranicznych będzie mógł odbyć z Chamberlainem pożyteczne narady. Pomiędzy obu ministrami nie powstało oczywiście żadne nieporozumienie, lecz od czasu ich ostatniego marcowego spotkania zaszło tyle nieprzewidzianych wypadków, że nowa i serdeczna wymiana poglądów może się okazać jedynie korzystną. „Petit Parisien” czyni tutaj specjalną aluzję do zatargu włosko-jużosłowiańskiego i do spraw chińskich, oraz kończy oświadczeniem, iż podróż do Londynu wykaże trwałość istnienia Entente cordiale, która mieć będzie w czerwcu nowe poważne okazje zmanifestowania swego istnienia, kiedy Rzesza postawi wniosek o wcześniejszą ewakuację Nadrenji.

## Powrót Habsburgów na tron węgierski?

Sensacyjne rewelacje dziennika londyńskiego.

LONDYN, 5-go maja (A. T. E.) — „Morning Post” donosi: Nie ulega wątpliwości, że kwestja obsadzenia monarchji na Węgrzech jest kwestją aktualną.

Państwa sprzymierzone były pierwotnie skłonne zgodzić się na każdą kandydaturę, za wyjątkiem kandydatury jakiegos Habsburga. Ostatnio jednak, zawiadomiono rząd węgierski w drodze nieoficjalnej, że państwa sprzymierzone nie będą miały nic przeciw kandydaturze członka rodziny habsburskiej, o ile pretendent do korony znajdzie uznanie państw sprzymierzonych, oraz Rumunii, Jugosławji i Czechosłowacji.

## W krainie gwałtu i zbrodni.

Rozpasanie kradzieży w Rosji bolszewickiej.

Agencja telegraficzna „Express”.

Moskwa, 4 maja.

Prasa sowiecka, wychodząca na Ukrainie, podaje szczegóły z memoriału towarzyszącego dla ochrony pomników, przedłożonego władzom sowieckim. Z memoriału tego wynika, że zabytki historyczne Kijowa wskutek braku dozoru i lekkomyślności władz stały się łupem złodziei. Memoriał wylicza szkody wyrządzone w ostatnich miesiącach. W sławnym klasztorze wydubickim skradziono wszystkie płyty metalowe z cmentarza, wśród których było dużo antyków. Skradziono sztachety metalowe z cerkwi św. Andrzeja. Z sobo-

ru św. Włodzimierza skradziono wszystkie rynny i sobór zacieka. Z Ławry kijowsko-peczerskiej skradziono płyty z nagrobków z XVII wieku, jak również wszystkie dzwony z dzwonnicy ławskiej. Charakterystycznym jest sposób, w jaki okradany jest pomnik św. Włodzimierza nad Dnieprem, zbudowany w roku 1853. Złodzieje zaczepiają długi sznur o głowę pomnika i wciągają go do pomnika, odłamując brązowe ozdoby. Pomimo wielokrotnych prób towarzystwa dla ochrony pomników, sznur złodziejski wisi ciągle, nawet w biały dzień na pomniku i złodzieje zdejmują ostatnie ozdoby.

## Wojna o panią Borodin.

Moskwa grozi Pekinowi represjami.

Moskwa, 5 maja.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Przedstawiciel Chin w Moskwie otrzymał notę w ostrym tonie z ostrzeżeniem,

iż stracenie pani Borodin i kurjerów sowieckich, zatrzymanych w Pekinie, spowodowałyby najpoważniejsze konsekwencje.

## Dantejskie sceny w Nowym Orleanie

Pogrzeb dwustu ofiar powodzi.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 5 maja.

W Nowym Orleanie odbył się pogrzeb 200 dzieci, które zmarły w barakach z wycieńczenia doznanego podczas ucieczki z terenów dotkniętych powodzią. Podczas

pogrzebu: rozgrywały się rozdzierające sceny.

W barakach leży jeszcze około 3000 dzieci chorych na odrę, szkarlatynę lub zupełnie wycieńczonych.

## Głos potępienia dla antypaństwowej akcji białoruskiej „Hromady”.

(Agencja Wschodnia).

Włódno, 5 maja.

Dzisiejsze „Słowo” zamieszcza niezwykle charakterystyczny list b. redaktora „Sielanskoj Niwy”, Juliusza Miczki.

List ten brzmi, jak następuje:

Wobec tego, że związki włościańskie, kierowane przez posłów Rogalę i Jeremi-



## HARRY PILCER

mówi o kremie „TAKY”

Oto opinia najslawniejszego tancerza. Kobieta nie jest dostatecznie piękna, jeśli ma włosy na twarzy rękach i nogach. Rozumiem, że kobiety boją się używać brzytwy, która nieprzyjemnie drapie, powoduje grubienie skóry i szybki porost twardych włosów. Od czasu wynalezienia kremu „TAKY” środek ten niszczy wszystkie niepotrzebne włosy. Jest to krem pachnący, a należy go używać tylko w takiej ilości ile wyjdzie przy małym nacisnięciu tubki. Co do mnie to stwierdzam stanowczo, że po użyciu „TAKY” włosy nie wyrósłszy przedko, a sam używając go jestem bardzo zadowolony.

HARRY PILCER

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiódł lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny.

„TAKY” nabyć można we wszystkich odpowiednich sklepach po cenie zł. 5.— za tubę.

Generalne Przedstawicielstwo: **A. BORNSTEIN & Co, Gdańsk, Boettchergrasse 23-27** Tel. Gdańsk 66-14. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy **A. BORNSTEIN & Co.**, dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

„TAKY” jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji.

## Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta)

### POŻYCZKA ZAGRANICZNA W RADZIE MINISTRÓW.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów na którym omawiana będzie sprawa pożyczki zagranicznej. Prócz tego Rada Ministrów rozważać będzie sprawę ustalenia wysokości dodatku mieszkaniowego dla urzędników. Według wiadomości przez nas zasiągniętych wysokość wyrównania będzie sięgała efektywnemu wzrostowi komornego, wynikającego ze stałej podwyżki komornego na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów.

Rada Ministrów rozważać będzie także sprawę podwyższenia rent inwalidzkich dla wszystkich inwalidów, pobierających rentę na zasadzie ustawy z dnia 18 marca 1921 roku. Wniosek Ministerstwa Skarbu zmierza do podwyższenia rent o 10 procent.

### PRZYJĘCIA U WICEPREMJERA BARTŁA.

Wicepremier Bartel przyjął wczoraj przed południem nowomianowanego posła polskiego w Radzie profesora Ketrzyńskiego, który udaje się na swe nowe stanowisko; profesorów Gluzińskiego i Czubalskiego w sprawie zjazdu lekarzy słowiańskich w Warszawie, wreszcie prezydenta m. Warszawy p. Jabłońskiego, który zaprosił przedstawicieli rządu na otwarcie piekarni mechanicznej w Warszawie.

Po południu wicepremier Bartel konferował kolejno z ministrem Zaleskim, Jurkiewiczem, Czechem wiczem, Kwiatkowskim, Niezabytowskim i Staniewiczem.

### POMOC DORAŻNA DLA SZEREGOWYCH REZERWY.

Minister Jurkiewicz w porozumieniu z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych postanowił przedłużyć na maj pomoc dorażną dla przeniesionych do rezerwy i urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy na tych samych terenach, na jakich pomoc taka była przeprowadzana w kwietniu, bez względu na to, jak długo ci bezrobotni pobierali zapomogi.

### PRZYJĘCIE POLONJI AMERYKAŃSKIEJ.

Wczoraj po południu w prywatnych apartamentach marszałka sejmku odbyło się przyjęcie dla prezydium delegacji Polonji Amerykańskiej bawiącej w Warszawie. Na zaproszenie marszałka przybyli: marszałek senatu Trampczyński, poseł wie: Głabiński, Zaluska, ks. Nowakowski, poseł flski, senator Baliński, posłanka Egerowa, poseł Maryński, ks. Wyrębowski, ks. Kaczyński, wice-marszałek Gdyc, poseł Chądzyński, członkowie delegacji Polonji Amerykańskiej z księdzem Celi-chowskim i redaktorem Stefanowiczem na czele. Dyskusja trwała kilka godzin.

cza, usiłowały w ostatnich czasach wprowadzić tak program jak i taktykę „Hromady”, który przynosi narodowi białoruskiemu tylko szkody i nieszczęścia, ja — niżej podpisany — nie chcę mieć z nimi nic wspólnego, jako z kierownikami polityki, która swoje siły buduje na nienawiści. Niniejszym oświadczam, iż występuję ze związku włościańskiego - białoruskiego. Podpis (—) Miczka”.

meo mieszkania i rozmawiał w kwestji przyjęcia, że ja jakoby mu obiecywał, lecz nie dotrzymał obietnic, że on skutkiem tego powziął ku mnie te same nienawistne uczucie, które później skierował do s. p. prezydenta Cynarskiego. Ja sobie jednak takich rozmów w mieszkaniu nie przypominam.

Sw. Piotr Bieda, dozorca więzienny, zeznał, że u oskarżonych nie zauważył przez cały czas ich pobytu w areszcie, żadnych chorobliwych objawów.

Sw. Weyer: — Walaszczyk był w areszcie przez 7 dni, na nic się nie skarżył prócz na żołądek. Żadnych napadów epileptycznych nie miał.

Sw. ks. Stanisław Lic, proboszcz parafji Najśw. Marii Panny: — W czwartek przyszedł do mnie oskarżony Walaszczyk zaczął się, robiąc wrażenie pijanego. Prosił o spowiedź, lecz powiedziałem mu, że dopiero w sobotę można, na co oświadczył, że będzie zapóźno.

— Dlaczego — spytałem:

— Mam żonę, dzieci, pracy nie znalazłem i przez tęsknotę stałem się zbrodniarzem! — odrzekł, zatoczył się, uderzając głową o ścianę i poszedł.

### ŚWIADKOWIE ALIBIŚCI.

Następnie zeznawali liczni świadkowie alibiści jak Stefan Grodecki, Marian Kurzawa, Michał Rola, Antoni Barczak, Stefan Mirosław, Czesław Wdowiak, Tadeusz Głabiński, Józef Lengoc robotnicy z Plantacji Miejskich, którzy starali się zeznaniami swymi stwierdzić alibi Rydzewskiego i dowieść, że krytycznego dnia przed południem oskarżony Rydzewski pracował z nimi na plantacjach na polu Koniańskim, nosząc i wykonując drzewka, jednak w swych zeznaniach płaczą się i że zdumiewająco dokładnie przypominają sobie dokładnie co to minuty co robili w Wielki Czwartek, gdy natomiast piątku lub soboty sobie nie przypominają i swymi zeznaniami budzą wątpliwość co do wiarygodności i skutkiem tego prokurator zgłasza wniosek, by zeznania ich zostały przez sekretarza osłownie zancetowane, ponieważ wszyscy świadkowie ci robią wrażenie, że są w znowle. Świadkowie ci podają dokładne godziny i minuty, co wygląda na to, jakoby przy pracy ciągle spoglądali na zegarki.

Sw. Nepomucena Rydzewska, matka oskarżonego, oświadczyła tylko, że syn Wielki Czwartek wyszedł rano a wrócił wieczorem i że zna Walaszczyka.

Sw. Antoni Rydzewski, brat oskarż. zeznał to samo.

Sw. Marianna Walaszczykowa, matka oskarżonego: — Od 3 i pół lat nie mieszkam z synem. Narzekał trochę na żołądek; na serce i na głowę od czasu wesela. Cho stracił wskutek nieszczęśliwego wypadku. Jak był kawalerem to miał rzucenie.

Begły dr. Hurwicz: — Czy po afaku wiała pani syna?

Walaszczykowa: — Leżał zawsze na łóżku bez przytomności, ale na ziemię nie padał.

Sąd następnie odczytał protokół o godzinie 12.00 zbrodni, zwłok, dowodów rzeczowych i załączonych dokumentów.

### CO MÓWIA RZECZOZNAWCY?

Begły dr. Hurwicz, lekarz sądowy: — Był pchnięty bez wyjątkowania 2 razy, wskazują na to ślady na kręgosłupie. Skutek przecięcia aorty i krwotoku ciosu śmiertelny. Był on zadany z większą siłą skoro przebił palto zimowe, ubranie, peliznę, części miękkie i oparł się o kręgosłup.

Następnie trzej biegli: dr. Hurwicz, dr. Frenkiel i dr. Frenkiel po zbadaniu w oddzielnym pokoju oskarżonego Walaszczyka wydał opinię stwierdzającą u tego przeważliwienie układu nerwowego, natomiast choroby umysłowej nie wykryli. Nie przekonali się, aby mógł cierpieć na szalaczkę, orzekli, że podsądny Walaszczyk posiada jedynie charakter popędliwy i wpaada w gniew, jest wrażliwy, że tymem jego kierował afekt oddawna przygotowany, wzmożony wskutek używania alkoholu wypitego w czwartek rano, a siła tego afektu dowodzi siła ruderzności, oskarżony ulega tylko historycznym napadom. Po zabójstwie widać u oskarżonego różnorodne objawy.

Komisja biegłych orzekła, że nie może mieć choroby psychicznej, ani też istnieć afektu patologicznego, dużo jest podobieństw w tym kierunku, które można wywnioskować po obserwacji szpitalnej.

Walaszczyk oświadczył po okazaniu mu noża: „Tak to jest mój nóż!”

Przewodniczący odroczył posiedzenie na godzinie 9-ej rano następnego dnia.

# Parlament gospodarczy narodów.

Łódź, 5 maja.

Po długotrwałych przygotowaniach i niemałych trudnościach organizacyjnych, międzynarodowa konferencja ekonomiczna w Genewie rozpoczęła swe prace. A leżą przed nią zadania doniosłe, trudne i odpowiedzialne. Spłot problemów gospodarczych świata zbit się w jakowyś gigantyczny węzeł gordyjski. Chodź o to, aby nie dopuścić do przecięcia go mieczem wojny, lecz rozwikłać spiętrzone trudności na drodze pokojowego porozumienia. Inicjatywe w swej formie ujęła Liga Narodów, rozumiejąc, iż jest to jej najistotniejsza zadanie, od rozwiązania którego zależy bodaj całe istnienie i prestiż tej instytucji. W obradach konferencji biorą udział delegaci 47-u państw całego globu, nawet i z pośród tych, co nie wchodzi w skład Ligi, jak Ameryka i Rosja Sowiecka.

Atmosfera, w jakiej konferencja genewska przystępuje do narad, nakłada obowiązek wielkiej ostrożności i niezwykłego taktu w układzie programu i sposobie dyskusji, aby nie wywołać nieporozumień i nie spotęgować zaostżeń oraz wzajemnych nieufności. Organizatorzy obecnych obrad, mając już za sobą doświadczenie konferencji w Brukseli, stali się też z warsztatu pracy usunąć te wszystkie kwestie, które mogłyby spowodować jęczące dygresje polityczne. Z tego właśnie względu wykluczono z programu zagadnienie emigracji oraz sprawę długów międzyalankich. Postawiono również nie poruszać problemów walutowych, jako już wyczerpująco przewentylowanych w Brukseli. Zresztą trudności stabilizacji walutowej na kontynencie europejskim uległy w ostatnich czasach znacznemu złagodzeniu.

W ten sposób ograniczony program przystępującej do dzieła konferencji genewskiej składa się z trzech działów głównych: Dział pierwszy dotyczy przyczyn obecnego załamania się równowagi w handlu i przemysle światowym i wpływu tego zjawiska na trwałość pokoju powszechnego. Dział drugi obejmuje zagadnienia, związane ze sprawą granic celnych dla wywozu i wwozu oraz zakazu wwozu i wywozu niektórych artykułów, sprawę taryf, wreszcie sprawy fiskalne i inne ograniczenia. Do działu drugiego należą również sprawy porozumień międzynarodowych w zakresie przemysłu i sprawy karteli. Dział trzeci dotyczy zagadnień rolnych i ich stosunku do wytwórczości przemysłowej.

Prawdopodobnie na czoło obrad wysuną się obecnie problemy działu drugiego, to znaczy sprawa barier celnych. Dokłota tej sprawy bowiem piętrzą się już oddawna sprzeczne interesy państw silnych gospodarczo, szukających wolnych dróg dla swej ekspansji ekonomicznej, jakich postulaty znalazły swego czasu wyraz w słynnym manifestie finansistów. Tym dążnościom przez zrozumiałą instynkt samozachowawczy przeciwstawiają się kraje młodsze i gospodarczo słabsze, które rozwój swej przemysłowej i rolniczej produkcji muszą specjalną polityką celną, aby nie dopuścić do zdławienia jej przez potężne organizmy ekonomiczne. Jest to zagadnienie liberalizmu i protekcjonizmu, zagadnienie, będące osią dzisiejszych stosunków kontynentu Europejskiego. Nie ulega kwestii, że protekcjonizm celny, rozbijający Europę na szereg różnych i zamkniętych terenów gospodarczych, utrudnia niezwykle stosunki handlowe i kładzie tamże temu rozmachowi produkcji i konsumpcji, jaki widzimy w Stanach Zjednoczonych. Ale równocześnie stwierdzić trzeba, że systemat gospodarczy Europy tworzył się w zgoła odmiennych warunkach i że wszystkie odnośne analogie nie mogłyby wytrzymać próby życia. Dlatego też wszelkie optymistyczne nadzieje na rychłe utworzenie Unii kontynentalnej zdają się być zgoła przedczesne. W tej dziedzinie leży też olbrzymie pole dla inwencji i rozumnych planów reform, chodź o pogodzenie sprzecznych interesów potężnych i słabszych organizmów gospodarczych i o przygotowanie gruntu dla zrównoważenia zbyt nierównych obecnie jeszcze sił. To będzie jednym z głównych zadań konferencji genewskiej.

Również niepoślednie miejsce w dyskusji genewskiej zajmie niewątpliwie rozrost karteli międzynarodowych jaki się ostatnio tak uwydatnił na terenie Europy. Te kartele i trusty usuwają cęprawa bariery celne między zrzeszonymi

krajami, niwelując w ten sposób taryfy protekcyjne. Ale zarazem tworzą one siłę, która niezależnie się od poszczególnych rządów i zyskuje swego rodzaju dyktando na danym rynku, co może się stać niebezpieczne, o ile nie zostanie utworzona nad nimi pewna kontrola.

Otwierając wczorajsze plenarne posiedzenie konferencji przewodniczący Theunis wygłosił mowę, w której scharakteryzował najbardziej typowe momenty obecnych obrad. Na wstępie podkreślił on specjalny charakter obecnej konferencji, w której uczestniczy przeszło 140 przedstawicieli państw, zasiadających w Lidze Narodów oraz Ameryki, Rosji, Turcji, jak również reprezentujących szereg międzynarodowych instytucji. Obecna konferencja jest również charakterystyczna i z tego powodu, że składa się ona nie tylko z przedstawicieli państw, ale z reprezentan-

tów wszystkich klas społecznych. W dalszym przemówieniu p. Theunis podkreślił, że problemy, stanowiące przedmiot obrad konferencji, dadzą się sprowadzić do trzech tez, a mianowicie: handel, przemysł, rolnictwo. Konferencja powinna poświęcić specjalną uwagę polityce handlowej i taryfowej, jako też międzynarodowym kartelom gospodarczym. W obradach należy nie zapominać o tem, iż narody są od siebie nawzajem zależne i że nie można budować dobrobytu jednego narodu na upośledzeniu drugiego, albowiem w konsekwencji powoduje to fatalne skutki, w całym międzynarodowym życiu gospodarczym.

Następnie wskazał na szereg dokumentów, przedłożonych konferencji gospodarczej, z których delegaci mogą się zapoznać z obecnym faktycznym stanem rzeczy. Punkty ciężkości leżą w trudnościach

zmiany systemu produkcji i konsumpcji, wywołanych zmianami granic terytorjalnych, dalej w braku stabilizacji finansów.

Polska na obecnej konferencji ma stanowisko o tyle ułatwione, iż nasze zadawalające położenie ekonomiczne, sanacja polityki skarbowej oraz budżetowej uzyskały ogólne uznanie w świecie finansowym i przetamały ostatnie zapory dotychczasowej nieufności. Natomiast nie ulegająca już, zdaje się, wątpliwości wspólpraca delegacji sowieckiej z Niemcami na terenie konferencji nakazuje z tej strony oczekiwać różnych agresywnych niespodzianek. Nie należy też wątpić, że nasi przedstawiciele na konferencji zachowają pełną czujność i nie dadzą się zaskoczyć niemiecko-sowieckim wyścizkom.

Czesław Gumkowski

## W gęstwinie polityki ćwierćwiecza.

### Jubileusz pracy parlamentarnej Brianda.

(Korespondencja własna).

Paryz, w maju 1927 r.

Polityk, który lubi mścić się na swoich przeciwnikach, zadaje sobie prowadzenie buchalterii uraz równie kłopotliwej, jak bezpożytecznej". Powiedzenie to, figurujące jako motto ostatniego numeru „Cri de Paris", poświęconego srebrnym godom parlamentarnym Brianda, rzuci charakterystyczne światło na pewną, bardzo znamieną na cechę jego długoletniej działalności państwowej. Takiej, przez tylu wybitnych mężów stanu zółcia pisanej buchalterii miał on głęboki rozum nigdy nie prowadzić i dla tego zaliczyć go można do nader rzadkich wyjątków, posiadających oczywiście sporo przeciwników ideowych, lecz mało, a bodaj nawet wcale wrogów osobistych. Mandat deputowanego przypadł mu cęprawa w udziale już jako wytrawnemu i w szerokiej masach popularnemu propagatorowi hasel socjalistycznych — w 42-im roku życia, 27 kwietnia 1902-go, pierwszym jednak swoimi wystąpieniami na trybunie Izby, w kwestji strajku górników oraz rozdziału Kościoła od Państwa, zwrócił on na siebie uwagę powszechną uwagę bezstronnem i sumiennem ujęciem tych drażliwych zagadnień. To też Sarrien nie waha się powierzyć mu teki właśnie ministra Oświaty i Wyznań, którą zachowuje i nadal przy następnym premierze, Jerzym Clemenceau (marzec 1906-ty). Od tego czasu sprawował Briand obowiązki ministra najrozmaitszych resortów w ciągu 12 lat, 7 miesięcy i 20 dni, przyczem dziesięciokrotnie powoływano go na stanowisko premiera, zajmowane przez niego ogółem przez zgorą sześć lat, co stanowi jedyny w swoim rodzaju rekord od chwili wprowadzenia ustroju republikańskiego we Francji.

„Cri de Paris" zamieszcza szereg okolicznościowych powiedzeń jubilat, interesujących epizodów jego działalności, wspomnień i anegdot autentycznych etc., etc., z których wiele zasługuje na przytoczenie. Jednym ze zjawisk, sprawiających mu szczerę i niezmiernie zadowolenie, jest bezsprzeczna sympatja, dochowana mu po dzień dzisiejszy przez sferę robotniczą. „Lubią oni mnie wbrew wszystkiemu, co im ja propos mojej pracy naopowiadano. Nazwano mnie renegatem, i oni to słowo powtórzyli, a jednak i to nawet poszło w niepamięć, ponieważ wiedzą oni, że oddany im jestem całym sercem i że rozumiem ich doskonale". Do organizacji partyjnych Briand przestał od lat należeć, uważając, iż są one, nie bacząc na odmiennie pozory, najzupełniej martwe — „a ja pracuję chętnie tylko w żywym materiale i nie zajmuję się odgrzebywaniem mumii Tutankhamon'owskich". Ludzie, dalej stojący, skłonni są przypuszczać, że poczucie władzy — faktycznej zwłaszcza więcej jeszcze, aniżeli nominalnej — stanowi radość jego życia. Jest to pojęcie najzupełniej błędne. „A jednak musi pan przeżywać bardzo piękne chwile?" — „Niewątpliwie, ale czy wie pan, ile trzeba przerobić tonny dy pęchblondowej, by otrzymać jeden gram rajdum? — takim właśnie jest i w moim wypadku stosunek"... Briand lubi walczyć z trudnościami i wtedy dopiero czuje się w swoim żywiole. Pewnego razu porównywano w jego obecności rolę współczesnych mężów stanu z sytuacją dawnych

ministrów królewskich. „Musieli oni każdego dnia pozyskiwać sobie względy monarchy, od którego zależeli, my zaś," zaznacza Briand, „musimy każdego dnia ubiegać się o łaskę aż 900 królów. A przytem rozporządzali oni w dodatku Bastylją i panem w czerwonym płaszczu (katem), dzierżącym w ręce nader ostre argumenty".

— „Zadrości im więc pan?" —

— „Bynajmniej, mieli oni bowiem zbyt łatwe zadanie". Co nie przeszkadza mu twierdzić, że wolność dyskusji parlamentarnej czyni dyplomację prawie niemożliwą. „Spróbuj pan prowadzić pertraktacje z jakimś państwem wobec tego wszystkie go, co się obecnie mówi z trybuny lub pisze w dziennikach. Nieraz mam szaloną ochotę przyjść do Izby z odpowiednim dossier pod pachą i oświadczyć głośno: „Skarżycie się na nieufność i wrogię uczucia, okazywane nam w różnych krajach, miotacie pioruny oburzenia z powodu powiedzenia jakiegoś polityka, czy też artykułu prasowego. Czyż nie wiecie wcale, co się mówi i co się pisze tu, u nas"... I otworzyłbym wówczas moje dossier, i przeczytałbym ustnie i drukowane wystąpienia przeciw Mussoliniemu, najordynarniejsze wymysły na Sowiety, zarzuty kłamstwa, stawiane Stresemannowi i Niemcom, podejrzenia rzucane na Anglię, przekleństwa pod adresem „chciwej" Ameryki, etc., etc.

### O czem piszą inni?

## PRZEGLĄD PRASY.

### ZA SKRZYŃSKIM I PRZECIWKO SIKORSKIEMU.

„Kur. Por." (5 b. m.) podając reminiscencje przedzamachowe wybrania p. Skrzyńskiego, nie szczędzi zarzutów gen. Sikorskiemu:

„Upadek rządu Wł. Grabskiego nastąpił nie bez przyczynienia się samej prawicy, która uznała chwilę za dojrzałą do opanowania przez swoich parlamentarzystów steru państwa z oparciem o gen. Sikorskiego, jako upatrzonego na polskiego Boulanger'a, nie bez własnej winy tego generała, który jako minister spraw wojskowych w gabinecie Wł. Grabskiego, podporządkował się ideom militarnym faszyzującej i monarchizującej reakcji. Listopadowe wystąpienie Marszałka Polski w Belwederze imieniem armji udaremniło chwilowo te zbyt zuchwałe plany.

Koalicja pięciu stronnictw, stworzona przez p. Stanisława Grabskiego z powołaniem na szefa rządu pozaparlamentarnego ministra spraw zagranicznych p. A. Skrzyńskiego, wierzącego w możliwość „wewnętrznego Locarna", zapewniła partjom prawicowym najważniejsze polityczne teki w rządzie: od początku było jasnym, że partja P.P.S. przystępowała do udziału w rządzie jedynie w zamiarze uchronienia państwa przed wstrząszeniami i dla kontroli działań prawego skrzydła rządu. Dnia 19 kwietnia eksperyment koalicji załamał się: partja P. P. S. odsunęła się od udziału w rządzie.

Ulegając naciskowi Prezydenta Wojciechowskiego, premier Skrzyński nie miał energii odmówić swego przewodnictwa w gabinecie kadłubowym, który faktycznie już był rządem parlamentarnym reakcji, przygotowującej się do zamachu stanu. Ostatnim wysiłkiem osobistym premiera, bezpośrednio przed wróceniem ponownej dymisji, było wycofanie projektu ustawy gen. Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych i

A potem na zakończenie dodałby: „Jeśli wyobrażacie sobie, że nasi sąsiadzi posiadają naskórek mniej wrażliwy, aniżeli wasz, to mylicie się najzupełniej, i mogę was zapewnić, że wygłaszanie takich poglądów nie ułatwia ani trochę rozmów, które trzeba później prowadzić z ambasadorami tych krajów"...

O jednym tylko człowieku chodzi wien że jest wrogiem względem Brianda usposobiony. „Czemu nienawidzi pana tak Clemenceau?"

— „Ależ nie, to nie odpowiada rzeczywistości. W każdym razie, Clemenceau nie nienawidzi mnie więcej, aniżeli wszystkich innych ludzi. Należy przecież pamiętać, że on, prawdę mówiąc, lubi jedynie siebie samego, a i o to można byłoby jeszcze posprzeczzać"...

— „Zobaczcie" — dorzuca z uśmiechem Briand po chwili milczenia — „nie potraktował on w swojej ostatniej książce Demostenesa, który przecież napewno nie miał sposobności przyczynić mu zła. Jest to jedna z wyjątkowo rzadkich złowrości Brianda, odznaczającego się na przymuszenie pogodną wesołością, znając go ze swego dobronudszego uśmiechu, który zdołał wiele burz międzynarodowych załagnąć. „Posiada on nieodparty wdzięk", twierdzą jednogłośnie wszyscy jego przyjaciele i nawet przeciwnicy Z.

zastąpienie go projektem, przedstawionym przede przez gen. Żeligowskiego." PRZEWAGA KWESTYI GOSPODARSTWA.

Senator Szarski pisze w „Warszawie" (5 b. m.):

„Jeszcze przed blisko 40 laty Bismarck wiedział, że wszystkie polityczne stronnictwa tracą na sile i nie stoją już tak bardzo pod wpływem programów politycznych, gdyż z roku do roku kwestje gospodarcze na plan pierwszy wają kwestje polityczne, przepowiadając, że przyszłości przewaga ta będzie się coraz silnie akcentować w świecie, tak, że nie hasła polityczne, ale wielkie tematy: wolność handlu, protekcjonizm, rolnictwo a przemysł, miasto i wieś, walka między posiadającymi, zacierać będą politykę partyjne.

Zdanie to wydaje mi się i dzisiaj słusnym. Polityczne ideologie, mimo różnic, schodzą się w jednym punkcie: oto zmierzają do wynalezienia najlepszych sposobów zapewnienia społeczeństwu rozwoju i powodzenia. Wszystkie dążą do tego, by się dobrze w państwie działo. Pewna jest jednak rzecz, że dziać się nie może dobrze w państwie, które gospodarczo się nie rozwija. Pojęcie i znaczenie narodów mierzy się ich potęgą siłą gospodarczą.

Interes osobisty, jako motor wszelkiej twórczości zanika, a z nim i wytwórczość, jeśli li owoc jej nie przypada twórcy. Instytucja własności jest więc fundamentem gospodarczego i musi być nienaruszalna. To nawet Rewolucja Francuska nie tknęła się własności, głaszac w artykule 17-tym Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, że własność jest nienaruszalną i świętym prawem, co także powiedział Rousseau. Logiczną konsekwencją własności osobistej jest też nienaruszalność prawna i kowa".

# EXPRESS HANDLÓWY

„Kurjer Łódzki”.

Piątek 6 maja 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

## W sprawie rezerw zbożowych. Rynek materiałów budowlanych.

### Co o tem mówi poseł Stanisław Rymar?

DRZEWO.

ex) W „Kurjerze Zachodnim” z dnia 3 b. m. nr. 120 ukazał się alarmujący artykuł pisał na Sejm p. Stanisława Rymara, który ze względu na treść, poniżej przytaczamy:

Ostatnie wydawnictwa rządowe (Głównego Urzędu Statystycznego, Ministerjum skarbu, komunikaty prasowe), potwierdzają, iż psuje się z miesiąca na miesiąc koniunktura dla towarów naszych na rynkach zagranicznych, iż Rząd nie panuje nad cenami wewnątrz kraju.

Statystyka handlu zagranicznego wykazuje, że dochody nasze z tego handlu z każdym miesiącem słabną. I tak, zysk nasz wynosił w r. 1926: styczeń 62 milj., luty 43, marzec 15, kwiecień 25, maj 37, czerwiec 40, lipiec 55, sierpień 36, wrzesień 29, październik 16, listopad 24, grudzień 28; w roku 1927: styczeń 8, luty 4, marzec jedna trzecia miliona. Jeśli w pierwszym kwartale 1927 r. nie ponieśliśmy jeszcze strat w handlu z zagranicą, to zawdzięczamy to: cukrowi, węglowi i drzewu. Te trzy towary uratowały nas narazie. W I kwartale 1926 r. otrzymaliśmy za cukier niecałe 27 milionów zł., za materiały drzewne 45 i pół milj., za węgiel 30 milj., a w pierwszym kwartale 1927 r. otrzymaliśmy za cukier 38 milj., za materiały drzewne 79 milj., za węgiel 54 milj. zł.

Rok temu za centnar żyta u nas płaciliśmy 2 dolary 90 centów amer. W tym samym czasie Amerykanie za żyto płacili u siebie w Chicago 3 dolary 43 cent. Urzędowa „Wiadomości Statystyczne” z 20 kwietnia podają, iż w dniu 9 kwietnia żyto w Polsce kosztowało 4 dol. 71 cent., a w Chicago 3 dol. 73 cent. Taka sama różnica jest i w pszenicy. Rok temu myśmy za pszenicę brali 4 dol. 97 cent., a w Chicago 6 dol. 5 cent., teraz zaś u nas pszenica jest po 6 dol. 31 cent., a w Chicago po 5 dol. 3 cent.

W pisamach czytam, iż ceny żyta dalej gwałtownie idą w górę: wczoraj płacono za 100 kg. żyta 48 zł., a dziś 51 zł., a więc w przeliczeniu na dolary: 5 dol. 70 cent.

Ministerjum rolnictwa ogłasza, że z Polski wywieziono od sierpnia zeszłego roku do lutego r. b., razem 78,606 ton żyta, a do Polski w tym samym czasie przywieziono 13,139 ton żyta. Od lutego Polskę ani żyta ani pszenicy nie wywozi. Jak jest w pierwszym kwartale tego roku da nam obraz wzięty z „Wiadomości statystycznych”:

Wartość towaru w złotych w złocie.	
wywieziono z Polski:	
I kw. 1926	I kw. 1927
1) Pszenica	9,494,000 317,000
2) Żyto	7,022,000 596,000
3) Jęczmień	5,571,000 5,928,000
4) Owies	3,708,000 551,000
5) Ogółem produkty spożywcze	90,077,000 99,999,000
przywieziono do Polski:	
1) Pszenica	112,000 11,132,000
2) Żyto	190,000 8,122,000
3) Jęczmień	20,000 47,000
4) Owies	21,000 883,000
5) Ogółem produkty spożywcze	39,398,000 81,439,000

wywieziono z Polski:	
1) Konie	2,333,000 1,292,000
2) Bydło rogate	4,109,000 1,023,000
3) Trzoda chlew.	16,283,000 13,666,000

przywieziono do Polski:	
1) Zwierzęta	9,000 231,000
2) Skóry surowe	638,000 7,668,000
3) Skóry wypr.	4,968,000 10,194,000

I tak jest krok za krokiem. Marzec gorszy od lutego, kwiecień gorszy od marca. Wielki przywóz zboża i maki da się wyjaśnić tem, że w r. 1926 w Polsce był gorszy nrodzaj zbóż, aniżeli w r. 1925, oraz tem, żeśmy w jesieni niepotrzebnie

zboże wywieźli zagranicę. Ale bydła, świń, koni mamy obecnie więcej, niż dawniej. A jednak zmniejszył się wywóz tego towaru z Polski ogromnie.

A cóż będzie, jeśli, jak niestety już zapowiada się, rok 1927 będzie gorszy od r. 1926? Żyta — to już wiadomo — wymokły, pszenica przerzedzona, jare spóźnione. Przyjdzie nam kupować coraz więcej towarów spożywczych u obcych, a za co? — jeśli coraz trudniej nam sprzedać to, co na sprzedaż mamy: bydło, świnię, gęsi, kury, sól, naftę, węgiel, spirytus? Długo, zbyt długo patrzy na to bezczynnie Rząd.

A Rząd miał w ręku środki działania. W jesieni Rząd miał pieniądze w kasie — mógł przez zaliczki dla wojska, dla samorządów, choćby dla miynów dać możność wykupienia zboża dla porobienia zapasów. Tego nie zrobił, zboże poszło zagranicę, a dziś sprowadzać trzeba zboże za bardzo słoną cenę.

Gdy nieszczęście na karku, gdy ze-

wszad rozlegają się głosy trwogi, gdy po miastach zaczyna brakować chleba, a ten co jest, droższe — wszczął się ruch i w Rządzie. Na czele minister przemysłu i handlu. Zebrał on delegatów ministerjów: rolnictwa, reform rolnych, przemysłu, skarbu, kolei, spraw wewnętrznych i zagranicznych na naradę, co robić. Lepiej późno, niż nigdy, zwłaszcza, że rak nigdy w żadnej sytuacji, zakładać nie należy.

Na rolnictwo nasze, na nasze życie przemysłowe ciężkie nadchodzą chwile. Dzwonię na alarm — ale nie po to, aby ludzi do rozpaczki pobudzać, nie po to, aby im nadzieję odbierać. Dzwonię na alarm po to, aby obudzić śpiących wygodnie. — aby do czynu pobudzić tych, co za losy państwa są odpowiedzialni. Dzwonię na alarm, bo domagam się czynów, póki jeszcze niejednemu nieszczęściu zapobiec można — póki czas.

Dużo czasu stracono, ale jeszcze nie zapóźno na walkę z kłącą wicherą. Byłe lekarstwa rządowe były mądre...

### Opinia zagranicy o Targach Poznańskich.

ex) P. Georg Videll w wielkim dzienniku sztokholmskim „Stockholms Dagblad” ogłosił o Targach Poznańskich artykuł, który wraz z kilkoma rycinami zapełnia całe dwie strony dużego formatu pisma. W artykule tym czytamy:

„Polska jest ważną nie tylko dla naszego wywozu; posiada też wielkie wartości dla naszych importerów. Dzięki swojemu wielkiemu bogactwu najcenniejszych surowców, dzięki niezwykle zręcznym technikom, uznawanym przez wszystkich szwedzkich fachowców, Polska zdołała zbudować przemysł, który w różnych gałęziach musi eksportować, by móc się utrzymać. Właśnie dlatego dla cudzoziemca Targi Poznańskie mają takie znaczenie”.

P. Videll opisuje szczegółowo rozkład i budynki wystawowe i recepcyjne Tar-

gów Poznańskich, których ryciny podaje. Wyraża się z wielkim uznaniem o sprężystości działalności, a także o osobistej ujętości prezydenta m. Poznania p. d-ra Ratajskiego, którego gorliwość około podniesienia miasta porównuje z tem, co dla Lyonu zdziałał p. Herriot. Artykuł chwali ściśle kupiecki charakter i organizację Targów. Dla przemysłu rolniczo-przetwórczego Szwecji p. Videll dodaje wskazówkę, że województwo poznańskie jest w rolnictwie wysoko rozwinięte i posiada ludność zamożną, a zatem komunikacja Sztokholm z Poznaniem drogą na Gdańsk jest bardzo szybka. Szczegółowo omówiło się możliwość podniesienia wymiany przemysłowej między Polską a Szwecją. Artykuł ten p. Vidella, znawcy i szczerego przyjaciela Polski, zasługuje na wszelką uwagę.

### Przemysł wełniany w Italji.

ex) Czasu wojny Italja zmuszona była stworzyć własny przemysł wełniany, który utrzymał się i po wojnie, a nawet rozwinął się jako gałąź wytwórcstwa italskiego wybitnie eksportowa. Przywóz bowiem przy uwzględnieniu wahań walut wykazuje tendencję spadkową, wywóz zaś obecnie osiągnął wartość siedmiokrotną wywozu przedwojennego.

Przemysł wełniany italski przetwarza rocznie 59,000 tonn wełny, w tem 27,000 tonn pochodzenia krajowego. Wbrew wszelkim zabiegom i staraniom dotychczas nie zdołano podnieść wydajności krajowej produkcji wełny celem lepszego i tańszego zaopatrzenia surowcowego przemysłu wełnianego. Skutkiem tego zwiększył się znacznie przywóz wełny surowej, jak również przywóz przedzdy wełnianej z powodu niedostatecznych urządzeń technicznych przedzalnictwa włoskiego. Z roku 1924 na 1925 wzrost przywozu wynosił okragło 45 proc., wzrost przywozu wełny surowej w porównaniu z odnośnymi danymi przedwojennymi — 100 proc., wywóz zaś wełny surowej spadł o 25 proc., a przedzdy wełnianej o 6 proc. Tkalnictwo wełniane stale się rozrastało. Znaczące jednak przesunięcia nastąpiły co do kierunków wywozu. Wahaniami tym zdołano sprostać i powetować straty rynków dawnych zdobyciem nowych tak, że strat właściwych nie poniesiono.

Regulatorem wywozu tkanin wełnianych z Italji jest rynek Dalekiego Wschodu, którego pojemność nie uległa zmianie

(w 1913 r. — 19 proc., w 1925 r. — 20 proc.). Utratę rynku amerykańskiego czasu wojny wyrównano zdobyciem rynku bałkańskiego i krajów po-austriackich, które wprawdzie wywozowi italskiemu przysporzyły niemało trudności przez stworzenie własnego przemysłu wełnianego. W każdym razie zdolność absorbcyjna tych rynków wynosi około 40 proc. wywozu italskiego (przed wojną około 12 proc.). Udział kontyngentu amerykańskiego w wywozie towarów wełnianych z Italji spadł z 34 proc. na 15 proc.

Wszystkie jednak straty, poniesione na tym rynku Italja wyrównała przez zwiększenie wywozu do Indji Brytyjskich i Holenderskich oraz do Afryki Wschodniej Brytyjskiej, gdzie pokrywa całe znaczące zapotrzebowanie koców i der wełnianych.

Wzajemny stosunek wartościowy przy wywozu po wojnie uległ zmianie całkowitej. W r. 1913 wartość przywozu tkanin wełnianych wynosiła 46 milionów lirów, wywozu zaś tylko 13,7 milionów. W r. 1925 natomiast wartość przywozu wynosiła 24,1 milionów, a wywozu 480 milionów lirów. Bilans handlowy Italji na tem polu ukształtował się więc wybitnie czynnie.

Silny wzrost wywozu filców wełnianych zawdzięcza Italja propagandzie systematycznej w U. S. A. i W. Brytanji. Celem ochrony tej gałęzi przemysłu w polowie lutego r. b. podniosła Italja clo na filce i tak już wysokie o dalszych 23 do 30 proc.

ex) Na łódzkim rynku drzewnym w tygodniu ubiegłym sytuacja uległa bardzo poważnej poprawie, w związku z ogromnie zwiększonym zapotrzebowaniem zarówno klienteli miejscowej jak i zamiejskiej. Największym popytem cieszyło się drzewo cienkie wszelkich gatunków. Zwiększyło się również zapotrzebowanie na drzewo grubsze (o średnicy od 30 mm. w zwyż), którego jednak ze względu na bardzo wzmózony eksport zagranicę odczuwano się poważny brak. Ceny na poszczególne gatunki drzewa zostały podniesione w dniach ostatnich o blisko 30 procent.

Horoskopy na przyszłość w branży drzewnej są bardzo dobre. Ruch bowiem budowlany zapowiada się nieźle w związku z budowaniem przez poszczególne fabryki łódzkie nowych gmachów, jak i uskuteczanie remontu w wielu domach.

Warunki sprzedaży w branży drzewnej nie uległy zasadniczej zmianie, w dalszym ciągu bowiem przyjmowane było po krycie wekslowe z terminem dochodzącym do 90 dni. Ceny na poszczególne gatunki drzewa kształtowały się następująco: materiały sosnowe od 18 do 26 mm. grubości od zł. 90.00 do 100.00 za metr sześć., materiały sosnowe od 32 do 100 mm. grubości od zł. 100.00 do 115.— za metr sześć., stolarka od 18 do 26 mm. grubości od zł. 117.00 do zł. 130.00 za metr sześć., stolarka od 32 do 100 mm. grubości od zł. 130.00 do zł. 150.00 za metr sześć., dębina od zł. 160.00 do zł. 190.00 za metr sześcienny, buczyna od zł. 150.00 do zł. 180.00 za metr sześć., brzezina od zł. 130.00 do 150.00 za metr sześć., grabina zł. 200.00 za metr sześć., okragłe walce bukowe od 600 mm. do 1 metra grubości od 200.00 do 250.00 za metr sześć., olszyna od 130.00 zł. do zł. 150.00 za metr sześć.

### RYNEK TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ.

Na łódzkim rynku tekstury smołowcowej w ostatnich dniach zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie producentów papy na surowce, co wpłynęło na zwyżkę zarówno smoły jak i surowej tekstury. Zwyżka cen surowca wywołała również tendencję mocniejszą na tekture smołowcowa, wynikiem czego cenniki zostały podwyższone o blisko 10 proc. w porównaniu z cenami dotychczasowymi.

Zaznaczyć należy, iż ceny dotychczasowe obowiązywały od listopada roku ubiegłego. Zwyżka cen tekstury smołowcowej o 10 proc. nie wpłynęła narazie na zmniejszenie się obrotów w tej branży, zapotrzebowanie bowiem na papę w związku z rozpoczęciem się sezonu budowlanego jest znaczne.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ceny obecne nie są jeszcze ostateczne i w niedalekiej przyszłości należy się spodziewać się dalszej zwyżki, tem bardziej, że ceny surowca kształtowały się nie pod znakiem tendencji stałej, a mocnej.

Warunki pokrycia w branży tekstury smołowcowej nie uległy zmianie, w dalszym ciągu przyjmowane było pokrycie wekslowe w wysokości 70 proc. należności i gotówkowe w wysokości 30 proc. należności.

Firma Bronisław Golde i S-ka w Łodzi notuje następujące ceny: rulon wymiaru 1 x 6,75 mtr. loco wagon bocznicą: 00 Nr. 175 — zł. 4.60. Gatunek 000 Nr. 150 — zł. 5.20. Gatunek 0000 Nr. 120 — zł. 6.00. Gatunek 0000 Bis Nr. 100 — zł. 7.00. Gatunek Prima Nr. 80 — zł. 8.00. Ceny powyższe obowiązywały przy sprzedaży hurtowej, przy sprzedaży detalicznej kształtowały się o 5 proc. taniej.

Adhal.

## Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929

### Imponujący udział łódzkiego przemysłu włókienniczego.

ex) We wtorek wieczorem powrócił z Poznania dyr. Związku Przem. Włók., który reprezentował włókiennictwo łódzkie na tegorocznych międzynarodowych targach poznańskich, wziął również udział w historycznym posiedzeniu kontynuującym towarzystwa „Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r.”

W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele kół gospodarczych wszystkich dzielnic i ośrodków kraju, a przybyli na nie przedstawiciele rządu z min. Kwiatkowskim, Zaleskim, i Niezabytowskim na czele.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono wioń powołać do życia towarzystwo — „Powszechna Wystawa Krajowa r. 1929”, którego zadaniem będzie urządzenie po-

wszechną wystawę krajową. Do Rady Nadzorczej w składzie 30 członków z ramienia Łodzi wszedł dyr. Zw. Przem. Włók.

Wystawa ma być przeglądem tego, co zdziałano przez lat dziesięć w dziedzinie rozwoju gospodarczego państwa, ma wskazać, iż mimo dużych jeszcze trudności społeczeństwo i kraj idzie naprzód — rośnie w siły gospodarcze, organizuje się. W związku z tem zebraniem, odbędzie się specjalna konferencja przemysłu włókienniczego, na której omówione zostaną formy udziału w tej potężnej imprezie gospodarczej. Przemysł łódzki zamierza wybudować wielki wspólny pawilon włókiennictwa kosztem około miliona złotych. (e)

## Nowe horyzonty dla przemysłu łódzkiego.

### Widzewska manufaktura będzie wytwarzać własne maszyny przędzalnicze.

ex) Wobec uzyskania przez szereg większych przedsiębiorstw włókienniczych z Widzewska Manufakturą na czele zagranicznych kredytów — podjęta została budowa nowych pawilonów fabrycznych, a przedewszystkiem przędzalni. W przędzalnictwie bawełnianym wyłoniły się ostatnio niezwykle korzystne koniunktury, które przemysł łódzki stara się wykorzystywać. Prace przy budowie nowej przędzalni, urządzonej według najnowszych wymagań współczesnej techniki włókienniczej dla Widzewskiej Manufaktury prowadzone są w szybkim tempie. Fabryka ta postanowiła uniezależnić się od zagranicy i sama stworzyć dla nowej przędzalni wszystkie maszyny, których produkcja ma być niebawem rozpoczęta

w własnej odlewni. W tym celu sprosowane zostały z Anglii i Ameryki modele maszyn do odlewania tych maszyn, t. j. wrzecion. Budowa nowych przędzalni rozwija się nie tylko w samej Łodzi, lecz również i na prowincji: B-cia Miller w Kaliszu, Preiss w Pabjanicach, Lebrecht i Müller w Nowem Rokicju. Miarą korzystnej sytuacji przędzalni jest statystyka pracodawców, która ze 123 tys. wzrosła w przeciągu 2 ostatnich miesięcy na przeszło 130 tys., a zwłaszcza stan zamówień, który w znacznej części przędzalni był dobry, a tylko w 12,5 proc. przędzalni — zły. Również i liczba godzin pracy przypadająca na 1 robotnika tygodniowo, zwiększyła się z 43,7 na 45,3. (e)

### CŁO RUMUŃSKIE OBEJMUJE SPECJALNIE GATUNKI BAWELNIANYCH TOWARÓW „SYBIR”.

Jak wiadomo, z dniem 24 kwietnia b. r. została podwyższona cła nakładane na towary eksportowe do Rumunii. Podwyżka ta jednak nie doszła do tej wysokości, jakiej spodziewali się eksporterzy łódzcy, wysyłając olbrzymie transporyty do Rumunii w nadziei wielkich zarobków.

Znaczniejsza podwyżka cła ustanowiono na została jedynie na gatunek towarów bawełnianych „Sybir”, a to ze względu, iż gatunek ten rozpoczęto wyrabiać w dużej ilości w samej Rumunii. (i)

### PRYW. NOTOWANIA CEN ZBOŻA. Łódź, 5. maja (A. W.)

Zboże:  
za 100 kg. loco magazyny w Łodzi:  
Zyto 57.00  
Pszonica 64.00  
Jęczmień zw. 48.00—49.00  
Jęczmień brow. nie notowany  
Owies 53.00  
Otręby żytnie 38.00—40.00  
Otręby pszenne 35.00—36.00  
Tendencja mocna.  
Kowalski, Frydenson i S-ka w Kaliszu:  
Żytnia specj. najprzedn. 83.30  
Żytnia luksusowa 81.80  
Żytnia Patent 80.30  
Żytnia Alaska 77.30  
Bracia M. i L. Kowalscy w Kaliszu:  
Pszenna Nr. 1 90.00  
Pszenna Wilson 94.00  
Pszenna 0000 86.00  
Pszenna 000 75.00  
Zelechowski w Łowiczu:  
Pszenna 0000 92.00  
Pszenna 000 87.00  
Młyn „Korona” w Łodzi:  
Pszenna I gat. 91.00  
Tendencja mocna.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 5 maja 1927 r.  
Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.00 sprzedaż, 57.75 kupno, 58.12 notowania przeciętne. Berlin 46.81—47.29, wyplata na Warszawę 57.55—57.70, Wiedeń czeki 79.23—79.73, Praga 378.50.

### DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.92 w ządaniu i 8.91 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty male.

### Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:  
Gotówka:

Dolary 892,125

#### Akcje:

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu zł. 100.00  
Elektrownia Okręgowa w Dąbrowie zł. 79.00  
Towarzystwo Handlowo-Górniczne „Satorn” ekskupyony za 1926 rok (8 zł.)  
Pocisk zł. 3.90  
Parowozy zł. 0.85  
Firley zł. 60.—  
Tendencja ożywiona, przy której dokonano na dzisiejszym zebraniu giełdowym znacznych obrotów. (ah)

### GIELDA WARSZAWSKA. Warszawa, 5 maja (Pat.)

#### Notowania oficjalne.

Gotówka.  
Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90

#### Czeki.

Belgia 124.40  
Holandia 358.—  
Londyn 43.47  
N. York 8.93  
Paryż 35.05  
Praga 26.50  
Szwajcaria 172.05  
Wiedeń 125.925  
Włochy 47.19  
Sztokholm 239.30

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 53.50, 54.75  
Pożyczka kolejowa 103.—  
8-proc. listy Banku Gospodarstwa Krajowego 92.—  
8-proc. listy Banku Rolnego 92.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 65.25, 64.75  
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 69.50, 69.75,  
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 63.75, 63.50

#### AKCJE.

##### Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 134  
Bank Polski 164, 161  
Bank Zi. Ziem Polskich 4.20, 4.15  
Bank Zarobkowy 110.—, 107.—  
Bank Handlowy 9.25, 8.95  
Bank Zachodni 5.40  
Elektr. w Dąbrowie 75.—, 75.—  
Siła i Światło 115.—  
Częstocice 4.35, 4.20, 4.35  
Cukier 6.40, 6.50, 6.15

## Teatr, Muzyka i Sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, piątek, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych sztuka w 3-actach Czesława Oltaszewskiego „Elenit Alfa”.

Jutro, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 min. 30 po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50) po raz ostatni w sezonie „Mściciel” Stanisława Przybyszewskiego. Wieczorem również po cenach najniższych komedia widowiskowa w 5 actach „Kobieta i pajac”.

W niedzielę o godz. 3 min. 30 po cenach znizowanych „Najdroższa moja Peg”. Wieczorem po raz 3-ci dramat L. H. Morstina „Dar Wisły”, który spotkał się z jednomyślnie entuzjastyczną oceną całej krytyki łódzkiej. Ceny, mimo niedzieli, znizowane.

W próbach pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarakiewicza sensacyjna komedia Ridley'a „Pociąg widmo” oraz pod kierunkiem reżysera Wł. Ryszkowskiego komedia w 4 actach z niemieckiego p. t. „W rajskim ogrodzie”.

### TEATR ŁÓDZKI W WARSZAWIE.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi otrzymała z Warszawy zaproszenie do wzięcia z całym zespołem udziału w Festiwalu teatralnym, który projektowany jest z okazji sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju w drugiej połowie czerwca. O ile projekt powyższy dojdzie do skutku Teatr Łódzki wystąpi z „Balladyna” w własnej obsadzie, inscenizacji i dekoracjach.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i dni następujących pełen wzniosłych momentów patriotycznych dramat historyczny Szukskiego „Królowa Jadwiga” z olbrzymim nakładem wysiłków i kosztów wystawiony na deskach sceny popularnej.

### TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

Jutro, w sobotę, premiera pięknej sztuki p. t. „Stare miasto” Franciszka Dominika. Reżyseruje Roman Urbański. W rolach głównych pp. Bronowska, Zielińska, Pilarski, Puchalski, Górecki i inni.

### POPIS OPER. KURSÓW ŚPIEWU SOL. BR. OLECKIEJ.

W niedzielę, dnia 8 b. m., o godz. 11.30 w południe, odbędzie się w Teatrze Miejskim, przy ul. Cegielińskiej 63, popis operowy kursów śpiewu sol. Br. Oleckiej w charakterystycznej, w kostiumach i dekoracjach pod reżyserją p. K. Tatarakiewicza. Dane będą fragmenty oper: „Cavalleria Rusticana”, „Faust”, „Trubadur”, „Madame Butterfly” oraz „Aida” ze współudziałem znakomitej szkoły rytmiki i plastyki St. Paszkówny.

W popisie biorą udział pp.: W. Abramowiczowa, H. Enzingerówna, Z. Fleisnerowa, E. Głogowska, R. Goldblumowa, L. Jurdzińska, N. Koszykowa, H. Peczalska, L. Połomska, F. Wyszewiańska, I. Zoelbelówna i Z. Suwałski.

Cześć muzyczna w opracowaniu pp. D. Kleidta i J. Zozuli. Bilety do nabycia w księgarni Fiszera, ul. Piotrkowska 47.

### DZISIEJSZY ODCZYT KONSTANTEGO BALMONTA.

Dzisiaj, o godz. 4.30 po południu przyjeżdża do Łodzi znakomity gość Konstanty Balmont, którego na dworcach Fabryczno-Łódzkim witać będzie delegacja Polskiego Klubu Artystycznego. Z dworca p. Balmont udaje się do Grand-Hotelu, a następnie o godz. 8.30 wieczorem wygłosi w Filhar-

monji ciekawy odczyt na temat: „Kobieta w życiu i poezji”. Znakomity prelegent odczyt swój wygłosi w języku rosyjskim. Po odczycie urządzone zostanie na cześć wielkiego poety bankiet. Odczyt powyższy zorganizowany został przez dyrekcję koncertów Alfreda Straucha.

### IX-TA SYMFONIA NA PORANKU MUZYCZNYM.

Jak już podaliśmy, na ostatnim poranku muzycznym Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się dnia 8 maja, o godz. 12-iej w południe wykonana zostanie IX-ta symfonia Beethovena pod dyktando Bronisława Szulca. Udział w poranku bierze przeszło 200 osób, a jako soliści zaproszeni zostali artyści Opery Warszawskiej: Marja Mokrzycka, Halina Leska, Adam Dobosz, Zygmunt Mossoczy oraz chóry Towarzystwa Śpiewaczego „Hazonir”. Niewielka ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonii.

### ADA SARI PRZYJEŹDZA.

Jak już dowiadujemy, znakomita śpiewaczka koloraturowa, Ada Sari, przyjeżdża do Łodzi i wystąpi w czwartek, dnia 12 b. m. w Filharmonii o godz. 8.30 wieczorem ze swoim recitalem śpiewaczym. P. Sari występowała już u nas w sezonie bieżącym w wielkim koncercie symfonicznym, a występ jej był prawdziwym świetłem artystycznym. Rozentuzjazzowana wówczas publiczność łódzka nie chciała opuścić sali i domagała się od artystki bisów bez końca. Genjalna artystka wybrała tym razem przepiękny program który niebawem podamy. Przy fortepianie zasiadzie prof. Ludwik Urstein. Kasa Filharmonii rozpoczęła już sprzedaż biletów.

## KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dzisiaj! — — Dzisiaj!  
„Noce Florenckie”  
Monumentalne arcydzieło filmowe.  
W roli głównej  
Świetlana LILJANA GISH.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkich seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.  
W soboty, niedzieli i święta od godz. 3 popoł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

### Ofiary.

Na Dom Sierot po poległych żołnierzach.  
Kw. Nr. 781. Pawłowski zł. 3.

Na Chrześcijański Dom Sierot.  
Kw. Nr. 783. Mechanicy Państw. Fabryki Tytoniowej zł. 20.

Na bezrobotnych sztukatorów.  
Kw. Nr. 785. Kazimierz Kozłowski zł. 10.

Na Polski Czerwony Krzyż.  
Kw. Nr. 786. Sąd pokoju 4 okr. w Łodzi, złożone przez d-ra chemii Alfreda Hirszowskiego do spr. N. C. 2258/26 zł. 10.

Na chorego ucznia ze szkoły włók.  
Kw. Nr. 787. Gajewiczowie zł. 10.  
Zamiast kwiatów na grób s. p. Władzisa Gajewskiego.

Łazy 0.50, 0.48  
Węgiel 128.—, 124.—, 124.50  
Cegielski 50.—, 53.—, 50.—  
Lilpop 34.50, 32.50, 33.—  
Norblin 190.—  
Parowozy 0.92, 0.95, 0.94  
Rohn 1.—, 1.02  
Starachowice 6.—, 5.50, 5.60  
Zieleniewski 26.25, 25.75  
Zyrardów 25.—, 23.50  
Haberbusch 170.—, 175.—  
Kijewski 97.—, 100.—  
P. T. E. 0.30  
Czersk 1.27, 1.40, 1.33  
Michałów 0.90, 0.95, 0.92  
Firley 65.—, 68.—  
Wysoka 150.—  
Nobel 7.15, 6.50, 6.60  
Fitzner 7.90, 8.10, 7.70  
Modrzejów 12.50, 11.90, 12.—  
Ostrowieckie 89.50, 90.—, 89.—  
Pocisk 4.50, 4.25, 4.35

100 dolarów 513,72—515,03  
czek na Londyn 26,94 1/2  
Telegraficzna wypłata:  
na Warszawę 57,55—57,70  
na Berlin 122,067—122,873

### GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 maja (PAT)

#### Notowania końcowe.

New-Jork 4,85 1/4	Holandja 12,14 1/4
Francja 124,01	Belgia 34,91 1/2
Włochy 92,81	Niemcy 20,50 1/2
Szwajcaria 25,26 3/4	Hiszpanja 27,52
Portugalia 2,53	Dania 18,20 1/2
Szwecja 18,16 1/4	Norwegja 18,81
Praga 164,06	Helsingfors 193,00
Wiedeń 34,51	Warszawa 48,50

### GIELDA PARYSKA.

Paryż, 5 maja (PAT)

#### Notowania końcowe.

Londyn 124,01	N. Jork 25,88 1/4
Belgia 355,50	Hiszpanja 450,00
Włochy 134,00	Szwajcaria 490,50
Rumunja 16,15	Niemcy 604,50
Holandja 1021,50	

### GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 maja (PAT)

Zamknięcie notowań kołbowych w gdańskich.  
100 złotych polskich 57,62—57,76





Kasia Mądralska

**Dzisiaj wesołe życie mam —  
Bo mi RADION pierze sam.**

Fanna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

**RADION  
sam pierze!**

Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczona przedtem bieliznę włożyć do rozczygu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szrotowanie jest zbytek — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tę uniknąć!

Idealny środek samopiorący

**RADION  
oszczędza bieliznę.**

**POSADY DLA PODOFICERÓW ZAWODOWYCH.**

Władze miejscowe otrzymały zarządzenie w sprawie przyznawania pierwszeństwa przy uzyskaniu stanowisk rachmistrzów i kancelistów wysłużonym podoficerom zawodowym.

Gdyby na które z tych stanowisk nie było narazie kandydata wśród podoficerów zawodowych, to może ono być obsadzone przez osobę cywilną, która otrzyma je na stałe po upływie pół roku, gdy odpowiedni podoficer nie znajdzie się. (b)

**ZATARG W CEGIELNIACH NA MARTYMYM PUNKCIE.**

Wczoraj w Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem p. inspektora Wojtkiewicza odbyła się konferencja w związku z trwającym strajkiem w cegielniach.

Na konferencji do porozumienia nie doszło, ponieważ pracodawcy nie zgodzili się na podwyżkę wyższą niż 30 procent do płac z roku 1924, a przedstawiciele robotników domagali się podwyżki większej.

Wobec powyższego p. inspektor odbędzie w sobotę konferencję z właścicielami cegielni, by ich nakłonić do udzielenia wyższej podwyżki. (b)

**Budowa kanalizacji w Pabjanicach.**

**Czyżby roboty powierzano niemieckiej firmie?**

W ubiegłym tygodniu wyjechał do Berlina wiceprezydent m. Pabjanic p. Skowroński, celem odebrania od tamtejszej firmy Filip Holcman gotowych już planów budowy kanalizacji i wodociągów w Pabjanicach.

Po powrocie wiceprezydenta Skowrońskiego do kraju, plany te zostaną przedstawione Ministerstwu Robót Publicznych do zaakceptowania, poczem zostaną podjęte prace przy budowie kanalizacji w Pabjanicach. (a)

W dniu 5 maja 1927 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł długoletni pracownik Widzewskiej Manufaktury i członek Stowarzyszenia Handlowców

† p.  
**IGNACY KLUSAK**

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 7 maja r. b. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Paryskiej № 16 (Widzew) na cmentarz katolicki w Zarzewie.

O czym zawiadamiają pozostali w głębokim żalu  
Żona, siostry, brat, bratowa, szwagrowie, bratanki i bratanice.

**Łódź żołnierzom 28 pułku Strzelców Kaniowskich.**

**Odezwa Komitetu Pań do obywateli miasta.**

Pod przewodnictwem p. wojewodziny Jaszczoltowej odbyło się posiedzenie Komitetu Pań uroczystości wręczenia sztandaru 28 p. S. K.

Uchwalono wydać odezwę do obywateli miasta treści następującej:

„Dnia 15 maja r. b. Łódź uczci żołnierzy 28 pułku Strzelców Kaniowskich, tego pułku dzieci Łodzi, który przelewał krew swą w obronie Ojczyzny. Prezydent Rzeczypospolitej zaszczylił uroczystości swą obecnością, Rada Miejska wręczy pułkowi Łodzi chorągiew, a całe społeczeństwo połączy się napewno we wspólnym wysiłku uświetnienia tego dnia i okazania żołnierzowi swej serdecznej wdzięczności.

W pamiętnych chwilach wojennej zawieruchy, gdy wróg zagrażał naszym łanom i domostwom, ruszyły z Łodzi liczne zastępy bezimiennych bohaterów. Wtedy mieszkańcy miasta żegnali ich kwieciami i łzami, a kiedy wracali żołnierzykowie, witali ich radosnym uśmiechem i okrzykiem. Dzisiaj, kiedy kraj nasz odetchnął po latach zawieruchy nie wolno obywatelom zapominać o żołnierzyku, któremu za

wdzięczamy pokój. Kiedy ulicami miasta przeciągną w dniu swego święta Strzelcy Kaniowscy, niech nie zabraknie kwiatów, niech radosne okrzyki przekonają dzieci Łodzi, jak ich miasto kocha.

Nie tak dawno jeszcze przesyłano żołnierzom upominki na front i obecnie więc, w dniu święta, Komitet Pań pragnie obdarować wszystkich żołnierzy 28 pułku Strzelców Kaniowskich pudełkiem papierosów, słodyczkami, chusteczką, notesikiem czy ołówkiem. A żołnierzy tych jest 1200.

Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa: „Niech półmilionowa Łódź hojnie obdarzy swych obrońców. Wierzmy, że na liście ofiarodawców nie zabraknie ani jednego nazwiska, a upominki dla Strzelców Kaniowskich na płyną obficie.

Za Komitet Pań

przewodnicząca:

(—) wojewodzina Jaszczoltowa.

Dary i datki (dwa razy daje, kto przedko daje) uprasza się nadsyłać do biura Rady Miejskiej, Pomorska 16.

**Alkoholizm na terenie Łodzi.**

**Ciekawe zestawienia statystyczne.**

Wykazy statystyczne sporządzone przez Urząd Wojewódzki na podstawie protokołów policyjnych spisanych za piątnasto w ostatnich trzech latach, przedstawiają się niezwykle interesująco.

Ilość wykroczeń alkoholowych wynosiła w roku 1924 — 14.380, w roku 1925 — 13.464, w roku 1926 — 11.967, w stosunku zaś do innych wykroczeń wszelkiego rodzaju stanowi 17,3 procent.

Najwięcej upijają się osoby w wieku od 20 do 29 lat, przyczem kobiety w tym wieku przewyższają nawet mężczyzn. — Tłumaczy się to spotęgowaniem pijań-

stwem wśród kobiet lekkiego prowadzenia.

O ile chodzi o podział alkoholików według zawodów, to przodują tu robotnicy i wyrobnicy niewykwalifikowani (23 procent), murarze i malarze (7 proc.), doróżkarze i furmani (7 proc.), oraz ślusarze (5 proc.).

Według dni na sobotę przypada przeciętnie 46,9 procent protokołów, na niedzielę 38, na poniedziałek 32, w inne dni cyfra przeciętnie wynosi 28. Najwięcej zużywają alkoholu w czasie między godziną 8 wieczór a 4 w nocy. (i)

**Kupcy w sprawie odwołań podatkowych.**

**Komu przysługuje prawo składania rekursu?**

W związku z wymiarem podatku obrotowego za rok 1926 — organizacje kupieckie łódzkie zwróciły się do swych członków w sprawie składania odwołań od wymiarów tego podatku. Odwołania te składać winni nie wszyscy płatnicy, lecz tylko ci, którzy pokrzywdzeni zostali dokonaniem wymiarów. Przedsiębiorstwa, w stosunku do których wymiar odpowiada rzeczywistości lub jest niższy — nie powinny składać odwołań, ponieważ narażają się na to, iż komisja odwoławcza, uznając wymiar za zbyt niski, sprawę zwróci komisji szacunkowej dla uzupełnienia postępowania wymiarowego i ewentualnego podwyższenia wymiarów. — Płatnicy mają możność zwracania się do

urzędów skarbowych o okazanie podstaw, na których oparto wymiar tego podatku. Podstawy te winny obejmować cały materiał, zebrany przez władze skarbowe podczas lustracji, a więc również i wszelkie wyciągi z banków, poczty i kolei. Płatnicy nie mogą otrzymać zeznań rzeczoznawców, na których oparto wymiar podatku. W odwołaniach nie należy zwracać specjalnej uwagi na sytuację materialną płatnika, ponieważ nie ma ona dla wymiaru podatku bezpośredniego znaczenia. Należy natomiast sprawdzić, czy dane, na jakich wymiar został oparty, zgodne są z rzeczywistością i ewentualnie dane te sprostować. (e)

**Walka z chorobami zakaźnymi w Łodzi.**

**Apel Wydziału Zdrowotności Publ. do społeczeństwa.**

Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej, pragnąc skutecznie walczyć z chorobami zakaźnymi w naszym mieście, zwraca się do ogółu społeczeństwa z następującym wezwaniem:

Jeśli zauważysz: nieporządki na podwórzu, w bramie, klatce schodowej, ustępkach — natychmiast zawiadamiaj swój Dozór Sanitarny; studnie nieczyste, nienależycie utrzymana — natychmiast zawiadamiaj swój Dozór Sanitarny;

wpuszczanie do ścieków nieczystości z dołów biologicznych bez odkażenia — natychmiast zawiadamiaj swój Dozór Sanitarny;

ludzi zawszonych, mieszkania brudne, zapluskowane — natychmiast zawiadamiaj swój Dozór Sanitarny.

Jeśli ktoś w domu zachoruje na chorobę zakaźną (tyfus brzuszny, plamisty, szkarlatynę, dyfteryt i t. p.) — natychmiast zawiadamiaj swój Dozór Sanitarny. Jeżeli jesteś chory;

**ZAPISKI TEATRALNE.**

**„Królowa Jadwiga”**

dramat historyczny Józefa Szujskiego.

W ubiegłą sobotę Teatr Popularny, odkoczywszy od codziennej linii swego zwykłego repertuaru, ukazał nam w świetle teatralnych kinkietów dramat świetnego historyka, Józefa Szujskiego.

Teatr Popularny starał się sprostać trudnemu zadaniu. Tym zamierzeniom odpowiedziały poszczególne role, podczas gdy całość nie dała jednak widzowi wymarzonego czaru.

Dobrze odegrali swe role pp. Bielecki i Bolkowski (Dymitr i Jaśko), również do brym był Jagiełło zdolnego artysty p. Kubfiskiego.

Błądą rolę Wilhelma, p. St. Dębicz ożywił własnym uczuciem, wypełnił dużym talentem aktorskim, urwypuklił i podał widzowi z narzucającą się prawdą i bezpośredniością.

Gwidon Trzywdar - Rakowski, którego znamy w Łodzi nie tylko jako aktora o wybitnym talencie, lecz także jako literata, całą duszą przywiązany do kultu prawdziwej sztuki, w rolę Witolda (zresztą niedużą) włożył pracę i rutynę, gest i duszę. Takie ujęcie roli i jej właściwe zrozumienie dało całość artystycznie skończoną.

Natomiast nie spełniła naszych wszystkich nadziei rola Jadwigi. Była ona zbyt głośna i w niektórych momentach — powiedziałbym — skrzywiona, mimo widocznej pracy i talentu kreującej rolę p. Wernisówny.

Wystawa staranna, a za całość wszystkim uczestnikom należy się uznanie.

Zast.

**Przegląd poborowych w Łodzi.**

**Urzędowanie komisji poborowych.**

Dzisiaj na komisję poborową Nr. 1, przy ul. Traugutta 10, winni stawić się poborowi rocznika 1905, którzy zostali odroczeni jako czasowo niezdolni i posiadają poświadczające listy poborowej od Nr. 501 do 1000 włącznie.

Jutro na komisję tę stawić się winni poborowi wyżej wymienionego rocznika, którzy posiadają poświadczające listy poborowej od Nr. 1001 do 1500 włącznie.

Na komisję poborową Nr. 2, przy ul. Zakątnej 82, winni się stawić dziś poborowi rocznika 1904, odroczeni z art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (uczniowie i studenci). Jutro zgłoszą się na komisję tę poborowi rocznika 1903, odroczeni z art. 57 ustawy o powsz. obowiązku służby wojskowej.

Ze starostwa łódzkiego winni się stawić dziś w lokalu powiatowej komendy uzupełnień Łódź-powiań, przy ul. Piotrkowskiej 187, poborowi wszystkich roczników podlegających stawiennictwu w r. bież., zamieszkałi w Zgierzu, których nazwiska rozpoczynają się na litery od K do P włącznie.

Jutro stawić się winni poborowi zamieszkałi w Zgierzu, których nazwiska rozpoczynają się na litery od R do Z włącznie. (i)

na gruźlicę płuc, kości, skóry i t. p. — zgłoś się po poradę lekarską do Sekcji do walki z gruźlicą (ul. Narutowicza 30, dawniej Dzielna) lub do II-iej Poradni (Sosnowa 1);

na oczy — zgłoś się po poradę lekarską do Ambulatorjum Jaglicznego (ul. Żeromskiego 23) lub Sekcji do walki z jaglicą, mieszcząca się tamże;

na wszelkie inne choroby — zgłoś się do I Ambulatorjum Miejskiego (Rynek Bałucki 3), lub II Ambulatorjum Miejskiego (Suwalska 1).

Jeśli zauważysz: guzy, narośla, krwawienia, upływy i t. p. podejrzanе objawy — zgłoś się po poradę do Sekcji do walki z rakiem (Gdańska 83).

Uwaga: Dozory znajdują się w następujących punktach miasta:

- I Doz. Sanitarny — Aleksandrowska 37
- II „ „ — Piramowicza 3
- III „ „ — Żeromskiego 4
- IV „ „ — Kopernika 19
- V „ „ — Rokicińska 1
- VI „ „ — Sosnowa 1
- VII „ „ — Wólczajska 253.

## Zatarg Magistratu z gminą żydowską.

Już od dłuższego czasu trwa zatarg między gminą żydowską a Magistratem m. Łodzi, który domaga się zwrotu należności za leczenie niezamożnych żydów w szpitalach miejskich. Gmina opiera się na uchwałach Rady Miejskiej, która brzmi, że miasto pokrywa te koszty i całą tę sprawę miało załatwić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Onegdaj gmina żydowska otrzymała zawiadomienie, że Komisarjat Rządu nałożył areszt na ściąganie przez Magistrat opłaty gminy od obywateli żydów na pokrycie żądanej przez Magistrat sumy zł. 1093 i 142 marki.

Gmina zwróciła się z memorjałem do Województwa, w którym wskazuje, że w myśl ustawy ma prawo płacić tylko te należności, które objęte zostały budżetem gminy, a wyżej wymienionych sum etat gminy nie przewiduje. Niezależnie od tego uda się delegacja gminy do p. wojewody i ewentualnie do Ministerstwa. (b)

## DOMY MIESZKALNE DLA NIEZAMOŻNYCH.

Na ostatnim posiedzeniu Magistrat rozważał m. in. kwestję głodu mieszkaniowego w naszym mieście.

Celem złagodzenia choć w części — w miarę będących do dyspozycji środków finansowych — niepomyślnych stosunków mieszkaniowych, zwłaszcza wśród uboższej ludności miasta, Magistrat postanowił w jak najkrótszym czasie przystąpić do budowy narazie trzech domów mieszkalnych dla niezamożnych mieszkańców.

W związku z powyższym Magistrat wezwał Wydział Budownictwa, by niezwłocznie przystąpił do opracowania projektów i kosztorysów wspomnianych domów mieszkalnych.

## ILOŚĆ URZĘDÓW SKARBOWYCH W ŁODZI ZOSTANIE ZWIĘKSZONA.

Izba Skarbowa przeprowadza obecnie pracę nad podziałem Łodzi na 12 Urzędów Skarbowych, które otrzymać ma Łódź, za miast dotychczasowych 6-in. Po powiększeniu ilości urzędów komisje szacunkowe podatku obrotowego, które dotąd urzędowały po dwie przy każdym urzędzie — przydzielone zostaną po jednej do każdego urzędu. W związku z powiększeniem ilości urzędów skarbowych nastąpi również powiększenie ilości komisji dla spraw podatku obrotowego o 6, gdyż dotąd urzędowało 6 komisji tych, t. j. po jednej przy każdym urzędzie. (e)

## Rozstrzygnięcie konkursu na budowę szpitala Czerwonego Krzyża.

Sąd konkursowy szpitala Czerwonego Krzyża w Łodzi, w którego skład weszli: p. Stefan Barciński, inż. Piotr Brukalski, inż. Teodor Gałazka, dr. Józef Kalisz, arch. Dawid Lande, dr. Bol. Miklaszewski dr. Edward Mittelstaedt, dr. Stan. Skalski inż. Bronisław Stawiski, dr. Seweryn Sterling, inż. Rudolf Sunderland, dr. Antoni Tomaszewski i inż. Kazimierz Woźnicki, zakończył swe prace dn. 3 maja, rozpatrzący 29 prac, nadesłanych ze wszystkich miast Polski i z zagranicy.

Sąd konkursowy wyróżnił jako najlepsze prace oznaczone Nr. Nr.: 3, 6, 11, 13, 20, 25 i 29.

Na podstawie głosowania postanowiono przyznać I nagrodę w sumie zł. 5.000 za pracę oznaczoną Nr. 20, II nagrodę, w sumie zł. 3.000 za pracę Nr. 29 i III nagrodę, w sumie zł. 2.000 za pracę Nr. 11.

## Walne Zgromadzenie Delegatów Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Dnia 30 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie delegatów oddziałów Czerwonego Krzyża, na którym były reprezentowane wszystkie oddziały i okręgi Rzeczypospolitej. Z ramienia okręgu łódzkiego wzięli udział w walnym zgromadzeniu: mec. Bolesław Jasiński, dyr. Max Kon. d-rowsa Karolina Skalska, prezes dr. Stanisław Skalski, dyr. Oskar Szefer, Marja Ulrichsowa i plk. Alfred Vogel.

Na powyższym zebraniu zostały dokonane wybory do komitetu głównego Czerwonego Krzyża, do którego zostali wybrani z Łodzi: p. Marja Ulrichsowa i plk. Alfred Vogel.

## Likwidacja afery braci Puńskich. Dodatkowo wyniki akcji konsolidacyjnej kupiectwa łódzkiego.

Głośnie przed kilkunastu dniami ze względu na towarzyszące mu okoliczności ogłoszenie złośliwej upadłości przez wielką hurtownię włókienniczą w Wilnie „Bracia Puńscy“, obecnie znalazło swój epilog dzięki zwartej akcji kupiectwa łódzkiego. Delegacja kupców po powrocie z Wilna do Łodzi złożyła na odbytem w wydziale ochrony kredytu przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi (Piotrkowska nr. 73) obszernie sprawozdanie.

Jeden z braci Puńskich, Samuel pozostaje nadal w więzieniu. Pretensje wierzycieli łódzkich przekraczają kwotę 120 tys. złotych. Towar opieczutowany przez urząd śledczy przedstawia wartość około 50 tys. zł. W imieniu dłużników prowadził pertraktacje z delegacją łódzką teść zbiegłego Puńskiego, kupiec wileński Bajkowiec.

Po parudniowych pertraktacjach uzgodniono warunki z delegatami wierzycieli warszawskich i wileńskich w ten sposób, że towar kwietniowy miał być zwrócony w pełnej wartości w naturze, inne zaś regulowane na 55 proc., część weksłami, część w towarze. Wskutek nagłej choroby Bajkowiec i zmiany przez niego już ustalonych warunków, delegaci powrócili do Łodzi.

W wyniku ożywionej dyskusji nad tem sprawozdaniem postanowiono wysłać ponownie do Wilna delegację z tem, że w razie niezafatwienia tej sprawy w jak najkrótszym czasie — ogłoszona zostanie upadłość i dłużnicy pociągnięci do postępowania karnego. (e)

—:o:—

## Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Piątek, 6-go maja.

Warszawa, 1111 m. — 12 Komunikat meteorologiczno - lotniczy; 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 15.30 Stacja nieczynna; 16.30 Komunikat harcerski; 16.45 Odczyt p. t. „Awjachim a Liga Obrony Powietrznej Państwa“ — wygłosi kpt. Bohdan Jałowiecki (dział: „Lotnictwo“); 17.10 Odczyt p. t. „Zubr“, wygłosi prof. Adam Czartkowski (dział: „Przyroda“); 17.40 Koncert popołudniowy kameralny. — Wykonawcy: p. Jan Jakowski (skrzypce), p. Józef Dizner (skrzypce), p. Julia Baranowska - Borowa (altówka) i p. Karol Rzepko (wiolonczela); 18 Komunikat meteorologiczno - lotniczy; 18.40 Rozmaitości, wypowiedź p. Ludwik Lawiński; 19 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“; 19.30 Odczyt p. t. „Ogród Saski w Warszawie w 200 rocznicę istnienia“ — wygłosi prof. Edmund Jankowski; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. W czasie przerwy koncertu nadane będą komunikaty „Messenger Polonais“ po francusku. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Sygnal czasu. Komunikaty prasowe.

Berlin, 483,9 m. — 11 Koncert z płyt gramofonowych; 17 koncert muzyki lekkiej; 19.30 Transmisja z opery miejskiej w Charlottenburgu: „Wolny Strzelec“, opera Webera; 22.30 Muzyka taneczna i lekka.

## Turniej szachowy.

Wczorajszy, przedostatni dzień turnieju szachowego o mistrzostwo Polski przy niósł następujące wyniki:

Regedziński wygrał z Friedmanem (Lwów), Kremer z Kleczyńskim i dr. Tartakower z Chwojnickim. Kolski przegrał do Blassa. Partja dr. Kon. Rubinstein oboustronnie była poprawnie prowadzona i zakończyła się na remis. Partja Makarczyk—Hirszbein została odłożona w pozycji lepszej dla Makarczyka. Partja Daniuszewski—Frydman (W-wa) została również odłożona w pozycji lepszej dla Frydmana. Łowcki był wolny.

Dzisiaj rozegrane będą partie niedokończone. W sobotę ostatni dzień turnieju.

Wczoraj zakończony został turniej o mistrzostwo Polskiego Związku Szachowego. Wyniki ostatniego dnia: Barin wygrał z Lechem. Feinmesser z Rajznerem, Appel przegrał do Towbina. Partja Jagielski — dr. Steifer zakończyła się na remis.

Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Polskiego Związku Szachowego otrzymał Feinmesser (W-wa), zdobywając 9 i pół punktów. Drugi Appel (W-wa) 8 punktów. Na 3. 4 i 5 miejscu stoją: Towbin (W-wa), Barin (Białystok) i Rajzner (W-wa)—po 7 punktów. Dalej Librach (Łódź) — 6 punktów. Jagielski (W-wa) i Winawer (Łódź) — po 5 i pół punktów. Dr. Steifer (Poznań) — 3 punkty. Lech (Krzeszowice) — 2 punkty. Falkowski (W-wa) pół punktu. (e)

Dyrekcja Koncertów:  
**ALFRED STRAUCH.**

**SALA FILHARMONJI**

Czwartek, dnia 12 maja 1927 r. o g. 8.30 wieczorem.

**Wieczór Pieśni i Arji Operowych**

Wykonawczyni program:  
**ADA SARI**

Spiewaczka koloraturna światowej sławy. Primadonna Wielkiej Opery w Paryżu oraz teatru „La Scala“ w Mediolanie.

Przy fortepianie: Prof. Ludwik Urstein.

PROGRAM: Giordano: „Caro Mio Ben“, Rossini: „Tarantella Neapolitańska“, Lipski: „Szczęście przy drodze“, Friemann: „Cudne oczy“, Nie-wiadomski: „Veni Creator“, Bizet: „Polawiacze pereł“, Gounod: „Roméo i Julia“, Boyer: „Mefistofeles“, Delibes: „Lakme“, Donizetti: Wyjątek ze sceny obłąkania z op. „Lucja z Lammermooru“ z towarzyszeniem fletu i inno.

PIĄTEK, dnia 13 maja o godz. 8.30 wiecz.

**RECITAL FORTIEPIANOWY**

**GRZEGORZ GINZBURG**

Laureat Konkursu Międzynarodowego im. Fryderyka CHOPINA.

PROGRAM: Fr. Chopin: Polonez Es-moll Sonata B-moll (z marzeń ślubnych) Fr. Liszt: Funerailles, Paganini-Liszt: 2 etudy Es-dur, A-moll, Liszt: Etiuda koncertowa F-moll Liszt-Busoni: Fantazja z op. „Don Juan“ Mozarta.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji.

## ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża, w niedzielę, dnia 8 b. m., o godz. 12 min. 30 w południe, w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, p. dr. Reiterowski wygłosi odczyt na temat „Walka z gruźlicą“. Wejście na odczyt bezpłatne.

## KOMINIARZE GROŻĄ STRAJKIEM.

Jak donosiliśmy, związek pracowników kominiarskich wystosował do cechu mistrzów żądanie uregulowania warunków pracy i płac, określając termin do 21 kwietnia. W odpowiedzi cech oświadczył, że związku nie uznaje, sprawę płac załatwi indywidualnie. Wobec tego jednak, że kominiarze zagrozili strajkiem, cech mistrzów zgodził się wybrać z pośród siebie komisję, składającą się z 3 osób, która sprawę tę ureguluje. W związku z tem związek pracowników po raz drugi wysłał do cechu żądania z terminem do 7 b. m. zaznaczając, że w razie nieotrzymania odpowiedzi przystąpi do strajku. (i)

## Z WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK SPÓŁ. I EKONOMICZNYCH W ŁODZI.

Koło Ekonomistów przy Wyższej Szkole Nauk Społ. i Ekonomicznych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 8 maja r. b., o g. 10 min. 30, w auli Szkoły zostanie wygłoszony referat p. t. „Zmiana statutu Banku Polskiego“.

## Kurier Sportowy.

### Dział urzędowy ŁOZLA. KOMUNIKAT № 10.

Łódz. Okr. Zw. Lekkoatletycznego z dnia 4 maja 1927 r.

1. Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego ogłasza następujący terminarz zawodów lekkoatletycznych na rok 1927:

8 maja zawody wewnętrzne, 15 maja zawody wewnętrzne, 22 maja — pięciobój dla pań i panów, 26 maja — zawody miejscowe, 5 i 6 czerwca — przewidywany wyjazd do Poznania (jubileusz K.S. „Warta“), 16 czerwca — gry (koszykówka i siatkówka), 26 czerwca — gry, 29-go czerwca — gry, 3 lipca — zawody między klubowe, 9 lipca — zawody międzyklubowe, 10 lipca — zawody międzyklubowe, 31 lipca — pięciobój pań i panów o Mistrzostwo Łodzi, 14 i 15 sierpnia — wyjazd do Kalisza i koszykówka, 28 sierpnia — gry i zabawy, 4 września — zawody ogólno-polskie, 11 września — gry i zabawy, 9 października — zawody o tytuł Mistrza Klubu (zakończenie sezonu), przyczem za strzega sobie prawo ewentualnych zmian.

2. Zarząd Koła Sportowego Młodzieży Sokolej w Piotrkowie Trybunalskim ogłasza następujący terminarz zawodów lekkoatletycznych na rok 1927:

14 i 15 sierpnia — mecz „Kolo“ — 25 pp., 3 i 4 września — zawody międzymiastowe pań i panów (Kraków — Łódź — Piotrków).

3. Zarząd „Sokoła“ Łódź-Gniazdo III ogłasza następujący terminarz zawodów lekkoatletycznych na rok 1927:

26 czerwca — zawody wewnętrzne klubowe młodzików, 21 sierpnia — zawody wewnętrzne klubowe druchen i druhow.

4. Powtórnie wzywa się kluby i towarzystwa sportowe będące członkami P. Z. L. A. na terenie Ł.O.Z.L.A. o nadesłanie swych kalendarzyków lekkoatletycznych na rok 1927.

5. Przyjęto w poczet członków Ł.O.Z.L.A. Pabjaniński Klub Sportowy „Burza“ z składką roczną zł. 25.

### Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

### Z ŻYCIA STOW. MŁODZIEŻY POL. KATOLICKIEJ.

W czasie ostatnich rozgrywek szermierczych dowództwa okręgu korp. IV. — grupa szermierza Związku Stow. Młod. Pol. otrzymała drugie miejsce w zespole uczestników co rokuje wielkie nadzieje w dalszym rozwoju fizycznym młodzieży.

Kierownictwo wychowania fizycznego przy Związku Stow. Młod. Pol., przy ul. Gdańskiej Nr. 111, z ramienia 10 dywizji prowadzi p. kpt. Skurski.

### 6-ty dzień turnieju walk francuskich.

I-sza para.

Wildman (Budapeszt) — Ferestano (Budapeszt). Kolosalna przewaga fizyczna Wildmana uwidoczniła się na każdym kroku. Ferestanof bronil się bardzo twardnie, ale całkowicie wyczerpany, uległ w 9 min. Wildman zwyciężył przednią pasem.

II-ga para.

Debie (Berlin) — Noestrem (Szwecja). Debie miał w osobie Noestrema bardzo twardego przeciwnika, którego w żaden sposób pokonać nie mógł. Walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

III-ia para.

Thompson (Indje) — Kroton (Wilno). Murzyn bawił się Krotonem, jak dzieckiem, i bez wysiłku położył go po upływie 7 minut.

IV-ta para.

Szczerbiński (Warszawa) — Michelson (Łotwa). Walka b. zacięta, wreszcie udało się Szczerbińskiemu zwyciężyć po upływie 27 minut.

Dzisiaj walcza: Wildman—Debie, Steker—Solar, Noestrem—Szczerbiński, Petersen—Ferestano (decydująca).

Wład.

# OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi w wykonaniu postanowień § 17 (ustęp trzeci) Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 roku o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 51/24 poz. 523) oraz zgodnie z ustawą z dn. 1 kwietnia 1925 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze tegoż podatku (Dz. U. R. P. Nr. 43/25—poz. 296)—podaje niniejszym do wiadomości publicznej, iż wymiar pomienionego podatku za r. 1927, wynoszącego 8% dochodu brutto z komornego, tudzież czynności rozesłania nakazów płatniczych zostały ukończone.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich tych płatników państwowego podatku od nieruchomości za r. 1927, którzy nakazów płatniczych nie otrzymali, by w prekluzyjnym terminie do dnia 14 maja 1927 roku włącznie zgłosili się do biura Wydziału Podatkowego (Plac Wolności Nr. 2—pokój Nr. 13) po odbiór tychże, gdyż w wypadku niezastosowania się — nieodebrane nakazy płatnicze uważać się będzie jako za doręczone w dn. 14 maja 1927 r.

Ponadto zawiadamia się, że, przypadające do uiszczenia, kwoty podatkowe należy w myśl art. 5 cytowanej wyżej ustawy z dn. 1 kwietnia 1925 r. wnieść do Kasy Miejskiej (Plac Wolności Nr. 14) za każdy kwartał w ciągu drugiego miesiąca następnego kwartału, t. zn. że termin płatności I raty podatku upływa z dn. 31.V. 1927 r.

„ „ „ II „ „ „ „ 31.VIII „  
 „ „ „ III „ „ „ „ 30.XI „  
 „ „ „ IV „ „ „ „ 28.II.1928 r.

Równocześnie nadmieniam się, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 21-go grudnia 1926 r., powziętej na mocy art. 6 p. 4 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747), należy jednocześnie z państwowym podatkiem od nieruchomości za r. 1927 uiszczać dodatek komunalny według progresywnych stawek, obowiązujących na rok podatkowy 1926, a wynoszących:

- a) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 1000.— 25% należności państw. podatku od nieruchomości
- b) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 2000.— 35% należności państw. podatku od nieruchomości
- c) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 4000.— 50% należności państw. podatku od nieruchomości
- d) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany wynosi ponad zł. 4000.— 60% należności państw. podatku od nieruchomości
- e) od nieruchomości, przeznaczonych na mieszkania luksusowe (palace wille i t. p.) 100% należności państw. podatku od nieruchomości.

Łódź, dnia maja 1927 r. MAGISTRAT m. ŁODZI  
 wice prezydent: **W. Wojewódzki.**  
 Przewodniczący Wydziału Podatkowego: (—) **I. Kulamowicz.**



**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**

„Szwajcarskie Gorkie Ziola“ (z marką „Kogut“) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorkie Ziola“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

„Szwajcarskie Gorkie Ziola“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składki apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

**CZEKOLADY TA GONLANA SA NAILEPSZE**



**WINA Medycynalne i Lecznicze**  
 znanej Poznańskiej fabryki „GORGÓ“  
 Tow. Akc. Fabryki Chemicznej POZNAŃ.

**Żądacie w aptekach i składach aptecz. WINO Medycynalne krajowe ) dla chorych re- WINO Medycynalne ) konwalenscent. WINO Pepsynowe dla cierpiących na niestrawność**

**WINO Chinowe ) dla cierpiących na brak WINO Condurango ) apetytu WINO Cascara Sagrada ) dla używania jako WINO Rabarbarowe ) środek przeczysz. WINO Chinowe z żelazem Dla cierpiących na brak krwi.**

Wszystkie wina są sporządzone pod ścisłą kontrolą specjalistów lekarzy na winach francuskich etc.

**Główny Przedstawiciel na b. obszar Królestwa Kongresowego**  
**A. ZIELKE**  
 Hurtowy skład win krajowych i zagranicznych  
 Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 152  
 Telefon 55-04



**WSZELKI BÓL GŁOWY**  
 USUWA NIEZAWODNIE PROSZEK OD BÓW GŁOWY DLA DOROSŁYCH Z MARKĄ „SOWA“

APTEKI ST. HAMBURGA i 34 w ŁÓDZI  
 DO MAJYCIA WSPÓZNIE

**NA WYPŁATĘ!!!**

**ŻONO!** Kup mężowi: piasecz gumowy, bieliznę dzienną i nocną, Rękawiczki, Skarpetki, Parasol. Towary na ubrania i palta. Wszystko w najlepszej jakości! Tani! Najwygodniejsze warunki u **Lecna Rubaszki**, **Killifskiego nr. 44, tel. 36-48.**

**Helenów**  
**Sad owocowy do wydzierżawienia.**  
 Administracja: ul. Północna Nr. 36. —

**Zarząd Manufaktury Bawełnianej F. EISENBRAUN, Sp. Akc. w Łodzi**

zawiadamia pp. akcjonariuszów, iż dnia 31 maja r. b. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w biurze Zarządu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 68

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów.**

z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór przewodniczącego
- Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1926.
- Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1926 oraz rachunku strat i zysków.
- Ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- Zatwierdzenie budżetu za rok 1927.
- Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Zgromadzenia w pierwszym terminie, powtórne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się dnia 24 czerwca 1927 r. o godz. 5-ej po południu w tym samym lokalu bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów.

Kąpiele kuracyjne mineralne wszelkiego rodzaju. Wypocenie się parowo szafkowe, Masaże, gimnastyka, elektryzacja, skuteczne w reumatyzmie, atretyzmie, na wzmocnienie i odmłodzenie, ważne dla tych którzy nie mogą wyjechać do miejscowości kuracyjnych. Czynne codziennie, dla pań wyłącznie poniedziałki i środy. Długoletni fachowiec (Bademeister) S. Kozicki.

**Zakład kąpielowy ROYAL**  
 Żeromskiego (Pańska) 53, tel. 5770.  
 (przy 6-go Sierpnia)

**Kasa Chorych m. Łodzi.**

Zgodnie z okólnikiem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 22 marca r. b. Nr. 325 (L. dz. 1847/27) w przedmiocie jednolitego stosowania przez Zarządy Kas Chorych przepisów art. 16 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. 44, poz. 272) przy nakładaniu kar na pracodawców, którzy nie zgłaszają osób podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby w terminie, przewidzianym art. 15 część 1, t. j. w ciągu najdalej 3-ch dni od dnia przyjęcia do pracy,

**KASA CHORYCH m. ŁODZI**

zawiadamia niniejszym, iż na podstawie uchwały jej Zarządu z dnia 12-go kwietnia r. b., przy stosowaniu sankcyj karnych dla PP. Pracodawców, winnych przekroczenia wspomnianego terminu zgłaszania, od dnia 1-go maja r. b. ustala i wprowadza w życie poniższe normy kar:

- Jednokrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na pracodawców, którzy sami zgłaszają (dobrowolnie) swych pracowników z opóźnieniem, t. zn. po terminie prekluzyjnym, przewidzianym w art. 15 ustawy, o ile nie zachodzi przytem wypadek fikcyjnego wykazania dat przystąpienia do pracy osób podległych ubezpieczeniu. Pracodawców, którzy sami zgłaszają (dobrowolnie) pracowników z opóźnieniem należyce uzasadnionem, zwalnia się od winy i kary na skutek podania, poparte go odnośnymi dowodami.
- Dwukrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na pracodawców, których zaniedbanie zgłoszenia pracowników w swoim czasie zostało stwierdzone na podstawie protokołu Kasy Chorych.
- Trzykrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na pracodawców, którzy przez stwierdzoną złą wolę nie zgłosili sami pracowników, o zatrudnieniu zaś, powodującym obowiązek ubezpieczenia, Kasa Chorych dowiedziała się na skutek skargi, złożonej przez poszkodowanego.
- Czterokrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na pracodawców, którzy zgłoszenie zaopatrzyli fikcyjną datą przystąpienia do pracy podlegającego ubezpieczeniu, a to w celu uniknięcia obowiązku uiszczenia zaległych składek.
- Pięciokrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na pracodawców w wypadku poprzedniej karalności 2, 3 lub 4-o krotną karą.

**KASA CHORYCH m. ŁODZI.**  
 (—) **Dr. E. Samborski** (—) **F. Kałużyński**  
 p. o. Dyrektor Przewodniczący Zarządu.  
 Łódź, dn. 21 kwietnia 1927 r.

**Ważne dla właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców budowlanych.**

Posadzki ekselitowe, schody, płyty cementowe, burty i rury kanalizacyjne stale na składzie w długoletniej znanej firmie

**D. PRUSZYŃSKI, Łódź, Lipowa 31, tel. 46-28**

UWAGA: Posadzki ekselitowe wykładane są na drzewie albo cemencie-betonowym (fugenfrei) nie dopuszcza zimna ani ognia i zabezpiecza również od grzybów,

Do akt. Nr. 1900/25 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Ohręg. w Łodzi **STANISŁAW DULKOWSKI**, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 19 m a j a 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Aleje 1 Maja pod Nr. 35 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Samuela vel Szmulę Arji Chabańskiego składających się z mebli, ocenionych na sumę 4830 zł. Łódź, d. 2/V-27 r.

Komornik **S. Dalkowski.**

**Dr. med. P. BRAUN**  
 Południowa 23  
 Specjalista Chorób skórnyc h, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

**Kasjerka**  
 rutynowana poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub do pomocy w kasie. Oferty sub „Kasjerka“ do administr. niniejszego pisma.

**Dr. med. EKKERT**  
 Killifskiego 143  
 przy Głównej :: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od godz. 12—1 1/2 a od godz. 6 1/2—8 1/2

**DR. MED. L. Pikielny**  
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8 Tel. 19-90.

**Plegi**, sółte pianisnę usuwa pod gwarancją aptekarską **Jana Gadebuscha „Axela“**

krem od piegów: 1/2 słoika 2.50 zł. 1/4 słoika 1.50 zł. do tego mydło „Axela“ i kaw. 1.25 zł. 3 kaw. 3.50 zł. Do nabycia w następujących drogeriach i aptekach:

**J. Sikorski** Łódź, ul. Rokicińska 6  
**J. Lipiński** „ „ Piotrkowska 50  
**St. Majewski** „ „ „ 124  
**St. Romanowski** „ „ „ 259  
**J. Auerbach** — skł. apteczny—Złazec  
**M. Bartoszewski**, Apteka Łódź, Piotrkowska 95  
**H. Reehmann**, Łódź, Piotrkowska 95  
**J. Gadebusch**, Poznań, ul. Nowa 7 (Basen)

**A. Diel**, Piotrkowska 157.  
**M. Rzewski**, Andrzeja 2.  
**B. Pilec**, Pl. Reymonta 5/6 (Górny Rynek)  
**M. Włodarek**, Ręgoszka 7. oraz w wszystkich innych lepszych składach aptecznych i perfumeryjnych.

**KREM „Regol“**  
 USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALENIZNE I ZMARSZCZKI NA TWARZY. ZADAĆ WSZEDZIE!

**PLUSKWI**  
 Jedyny prawdziwy skuteczny środek Żądać wszędzie Lab. Chem. **J. Sroczynski i S-ko** Warszawa Elektoralna 21 Tel. 65-11.

**ODCISKI**  
 ZGRUBIAŁA INDEKUSY USUWA BEZ BÓLU I BEZ OPÓŹNIENIA

**KLAWIOL**  
 FABRYKA CEMENTÓW I APARATÓW WARSZAWA

# Czarniecka Góra

gór Ś-to Krayskich. Dzienny koszt pobytu wraz z oddzielnym pokojem, całkowitem utrzymaniem i opieką lekarską wynosi obecnie od 11 zł. od osoby. Informacji udziela zarząd na miejscu. Adres: Czarniecka Góra, poczta Stąporków. — Prospekty bezpłatne. Telefon międzymiastowy w Uzdrawisku.

**Uzdrawisko leśno-górskie, 3 km. szosa od st. kol. Nieklan (Koluski-Skarżysko).** Wspaniałe warunki klimatyczne. Kanalizacja, wodociąg, elektryczność, zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Djetetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne, kwasowęglowe, ciechocińskie i wszelkie mineralne. Elektroterapia. W głównym sezonie przedstawienia teatralne, Radio. Koncerty, seansy, zabawy oraz wycieczki w malownicze okolice.



**CZEKOLADA OPTIMA! JEST NAJLEPSZA!**

## Kasa Chorych m. Łodzi

zawiadamia niniejszem, iż wobec brzmienia art. 52 cz. II-ej Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U.R.P. Nr. 44, poz. 272) oraz zgodnie z wyjaśnieniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 21 marca r. b. Nr. 2879/27, PP. Pracodawcy do podać, kierowanych do Kasy Chorych m. Łodzi o prolongowanie zaległych składek ubezpieczeniowych w ratach, obowiązani są na podstawie powziętej przez Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi uchwały dołączać każdorazowo na pokrycie kosztów porta znaczki pocztowe w cenie po 20 groszy lub — gdy pracodawca prosi o odpowiedź listem poleconym — w cenie po 50 groszy.

Podania o prolongaty, do których nie zostanie dołączony w odpowiedniej cenie znaczek pocztowy, Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi pozostawiać będzie bez odpowiedzi. Zarządzenie powyższe wprowadza się w życie jako obowiązujące od dnia 10 maja 1927 r.

### KASA CHORYCH m. ŁODZI.

(—) Dr. E. Samborski

p. o. Dyrektor

Łódź, dnia 27 kwietnia 1927 roku.

(—) Fr. Kałużyński

Przewodniczący Zarządu

## DOM

z ogrodem w dobrym stanie z WOLNYM LOKALEM t. j. sklepem, pokojem i kuchnią w Zgierz, natychmiast do sprzedania. Informacji udziela: Skład Apteczny J. LIPINSKIEGO, Piotrkowska nr. 50.

### KUPIE

## WILLE lub Dom

5 do 6 pokoi z kuchnią. Kupując mogą oddać 4 pokojowe mieszkanie w centrum. Oferty pod lit. „A. B. C.” do Biura „Promień”, Piotrkowska 81.

## Ogłoszenie.

Magistrat miasta Tuszyna rozpisuje konkurs na wewnętrzne wykonanie robót instalacyjnych w łaźni miejskiej w Tuszynie. — Oferenci ubiegający się o powyższe roboty winni złożyć oferty do dnia 15 maja 1927 roku.

Wyjaśnień dotyczących się konkursu udziela Magistrat.

Burmistrz m. Tuszyna

J. Domowicz.

**Najporczywszy Ból głowy**

usuwają znane od lat 30 proszki z Kogutkiem

zadają tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.



Wózki dziecięce, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent” Najdogodniej i najtańszej w skł. fabr. „Dobropol” Piotrkowska 73 w Podwórku

## Dwór

w Włodzimierzowie przyjmuje gości na pensjonat od 10 maja do 1 października. Całodzienne utrzymanie od 6 zł. dziennie. Letnisko pierwszorzędne — otoczone lasami i sosnowym. Kąpiele rzeczne plaża. Wiadomość: ulica Nawrot 2, I brama, II piętro, Łukowska następnie: poczta Salejów — folwark Włodzimierzów — Łukowski.

Dr. med. W. ŁAGUNOWSKI

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe. Gdańska 49. Przyjmuje od 8 do 10 1/2 r., od 2-2.45 p.p. i od 8-9 w.

Dr. STUPEL

Szkolna 12. Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 12-3 i od 6-9 wiecz.

Do akt. Nr. 339/27 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1927 r. od godz. 10-sj rano, w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Modesta Sobocińskiego, składających się z urządzenia sklepowego i maszyn do szycia, ocenionych na sumę 443 zł. Łódź, d. 26/IV-1927 r. Komornik S. Górski.

DR. MED. PRYBULSKI

choroby skórne wlosowe weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

Do akt. Nr. 344/27 r.

## Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go maja 1927 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ulicy Nowo-Targowej 20, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Gustawa Szenwala, składających się z różnorodnych, ocenionych na sumę 443 zł. Łódź, 5/V. 27 r. KOMORNIK S. Górski.

Dr. med. NIEWIAŹSKI

Sienkiewicza 34. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

POSTRZYGARKA 200 c/m szer. w dobrym stanie poszukiwana. — Juliusza 17

## OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 4 maja, 1927 roku, w sprawie Nr. Z. 32/27 postanowił: ogłosić upadłość firmy „Natan Kopel” i jej właścicielowi Natanowi Koplowi; chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 4 maja, 1927; zamianować Sędzią Komisarszem Sędziego Handlowego Zygmunta Fiedlera; zamianować Kuratorem upadłości Adwokata Waltera Kindermana; nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; skutecznie wpisać w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2, p. 4 dekretu z dnia 7 lutego, 1919 roku; wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Wobec tego wzywam wszystkie osoby fizyczne i prawne, których to dotyczyć może, do niezwłocznego wydania do mej dyspozycji znajdującego się w ich posiadaniu majątku wyżej pomienionej upadłej firmy oraz upadłego Natana Kopla.

Kurator masy upadłości (—) Walter Kinderman Adwokat.

Sędzia Komisarz upadłości firmy „Natan Kopel” na zasadzie art. 447-480 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionej upadłej firmy do stawienia się dnia 19 maja, 1927 r., o godzinie 12 w południu w sali Nr. 57 Sądu Okręgowego w Łodzi celem uformowania listy wierzycieli oraz dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości

Sędzia Komisarz: (—) Z. Fiedler.

Za zgodność Kurator: (—) Walter Kinderman Adwokat.

## Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Józefiny”

Szkola egzystuje od 1892 r.

Mistrzynie Cechu Łódzkiego i p. cechu Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgji oraz honorowymi dyplomami uznania. — Łódź, ul. Piotrkowska 163.

Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, używanymi obecnie zagranicą w Akademjach, dającymi się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możliwość po skończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najmniej zdolnym. Po ukończeniu kursów uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. — Kursy modniarstwa i haftu. — Dla przyjezdnych stancja zapewniona

Dnia 23 maja 1927 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Rej. Zakł. Żywn. Łódź przy stacji Kaliskiej przetarg na przedmioty i artykuły spożywcze.

Szczegóły patrz „Monitor” i Polska Zbrojna z dnia 4 maja 1927 roku.

Kierownik Rej. Zakł. Żywn. Łódź.

CENY PRENUMERATY:	
Konto cze- kowe	W Łodzi z niedz. doś. Ilustr. miesięcznie zł. 4.20
	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70
P. K. O.	Na prowincji „ „ „ „ „ 5.00
Nr 61747.	Zagranicą „ „ „ „ „ 10.50
	Odnoszenie do domu „ „ „ „ „ 0.40

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)
W tekście	40 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „ „ „ 1 „ „ 10 lamów
Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po gdcz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracyjnych nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.